PRZEGLĄD NOTARIALNY

CENTRALNY ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO

WYDAWANY PRZEZ IZBĘ NOTARIALNĄ OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE
PRZY WSPÓŁUDZIALE WSZYSTKICH IZB NOTARIALNYCH W PAŃSTWIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM
Z DZIEDZINY TEORII I PRAKTYKI NOTARIATU

TREŚĆ Nr. 18, 1938 r.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, lokal Nr 62, telefon 257-81.

Godziny dla interesantów: od 10-ej do 1-ej po poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Prenumerata: miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych; dla asesorów, aplikantów i pracowników notariatu — miesięcznie 1 złoty.

Ogłoszenia: strona — 200 zł, 1/8 str. — 30 zł, 1/16 str. — 20 zł, drobne — 20 gr od wyrazu.

Konto P. K. O. 19.969 („Przegląd Notarialny", Warszawa)

Cena numeru — 1 złoty.

Nr 18. WARSZAWA, WRZESIEŃ II, 1938 r. Rok XVII.

ODGŁOSY OŚWIADCZENIA NACZELNEGO WODZA

Ogłoszone na czele ostatniego numeru „Przeglądu Notarialnego“ oświadczenie Naczelnego Wodza Pana Marszałka *Edwarda Śmigłego-Rydza*, wyrażające podziękowanie prawnictwu polskiemu za dar na F. O. N., spotkało się z szerokim rozgłosem w opinii publicznej.

Dnia 9 września r. b., równocześnie z wyjściem numeru „Przeglądu Notarialnego“ spod prasy drukarskiej, Polska Agencja Telegraficzna podała tekst oświadczenia, które ogłoszone zostało na czołowych miejscach przez prasę codzienną w całej Polsce.

Ponadto w niektórych organach prasy stołecznej ukazały się artykuły wstępne, nawiązujące do treści oświadczenia Naczelnego Wodza.

W chwili, gdy kreślimy te słowa, nie posiadamy jeszcze ostatnich wydań czasopism prawniczych, wobec czego nie możemy zanotować wyrazów silnego wrażenia, jakie oświadczenie Naczelnego Wodza wywarło w świecie prawniczym. Jedynie tylko „Gazeta Sądowa Warszawska“ zdążyła już w Nr 37 — 38 z dnia 19 b. m. podać tekst oświadczenia, uwydatniając z żywą radością podkreślenie przez Pana Marszałka wspólnych celów Armii i prawnictwa polskiego dla dobra ogólnego.

*

Dnia 10 września r. b. delegacja Notariatu, wyłoniona przez XIX Konferencję Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, udała się do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych w celu złożenia Naczelnemu Wodzowi wyrazów czci i wdzięczności za udzielenie „Przeglądowi Notarialnemu“ oświadczenia, skierowanego do całego prawnictwa polskiego.

Delegacja w składzie P. P. Not.: *Zygmunta Hübnera*, Prezesa R. N. w Warszawie, Dra *Witolda Jeszkego*, Prezesa R. N. w Poznaniu, i *Kazimierza Sokola*, Prezesa R. N. we Lwowie, złożyła w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych specjalne zeszyty Nr 17, 1938 r. „Przeglądu Notarialnego“ i wpisała się do księgi audiencjonalnej.

ZARZĄDZENIE WYBORÓW DO IZB USTAWODAWCZYCH

Dnia 13 września 1938 r. Pan Prezydent Rzeczypospolitej — na podstawie art. 13 ust. 2 (pkt. h) Konstytucji — rozwiązał Sejm i Senat, zarządzając równocześnie wybory do Sejmu (Dz. Ust. Nr 67, poz. 497) oraz wybory do Senatu (Dz. Ust. Nr 67, poz. 498).

Według kalendarza wyborczego do Sejmu wybory do zgromadzeń okręgowych, w skład których wchodzi również delegat, wyznaczony przez właściwą Radę Notarialną, mają być ukończone do dnia *3 października r. b.* Wybory do zgromadzeń okręgowych będą zarządzone przez właściwych wojewodów, którzy oznaczą terminy zebrania się organów, mających powołać delegatów.

Do dnia *3 października r. b.* mają być również zgłoszeni delegaci do zgromadzeń okręgowych przez wyborców (po jednym przez co najmniej 500 wyborców). Podpisy na zgłoszeniu muszą być poświadczone notarialnie.

Do dnia *4 października r. b.* przewodniczący organów, dokonywujących wyboru delegatów do zgromadzeń okręgowych (a więc i Prezesi Rad Notarialnych) prześlą odpisy protokołów z wyboru delegatów przewodniczącym okręgowych komisji wyborczych i komisarzom wyborczym.

Do dnia *8 października r. b.* przewodniczący okręgowych komisji wyborczych mogą unieważnić wybór delegata do zgromadzenia okręgowego, zarządzając wybory uzupełniające.

Dnia *13 października r. b.* zgromadzenia okręgowe zbiorą się w celu ustalenia listy kandydatów na posłów. Na zatwierdzone przez okręgowe komisje wyborcze listy kandydatów odbędzie się głosowanie dnia *6 listopada r. b.*

Kalendarz wyborczy do Senatu przewiduje, że dnia *23 października r. b.* zebrania obwodowe wybiorą delegatów do wojewódzkich kolegiów wyborczych, które dnia *13 listopada r. b.* powołają senatorów oraz ich zastępców. Powołanie senatorów przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nastąpi w terminie do dnia *25 listopada r. b.*

Główne wytyczne ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu z uwydatnieniem udziału notariatu w aktach wyborczych — przypominamy na str. 22.

O WYSOKI POZIOM ETYKI ZAWODOWEJ

WSTĘPNE UWAGI OGÓLNE — UCHWAŁA XIX KONFERENCJI PREZESÓW I WICEPREZESÓW R. N. — ZALECENIE W SPRAWIE ŚCIGANIA PRZEJAWÓW T. ZW. NIELOJALNEJ KONKURENCJI

W Nr. 10 r. b. w rozważaniach snutych „w przededniu walnych zgromadzeń" — pisaliśmy m. in., co następuje (str. 3):

Trzeba proklamować bezwzględną walkę eksterminacyjną przeciwko tym nielicznym na szczęście, ba, nawet powiedzieć można — wręcz wyjątkowym w notariacie jednostkom, które nie znają innego nakazu postępowania niż poczucie własnego, ciasnego interesu osobistego i które w myśl tego interesu gotowe są chwytać się wszelkich sposobów „działania". Każda taka jednostka — to wrzód na organizmie zawodowym, wrzód, który organizm ten toczy i rozkłada, wyrządzając mu niczym nie dające się powetować szkody. Te wrzody trzeba bezwzględnie wycinać, nie cofając się przed najbardziej drastycznymi zabiegami chirurgii zawodowej. Innego sposobu nie ma — w wypadkach, gdy zawodzi perswazja dobrego słowa.

XIX Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, podjąwszy prace nad zagadnieniami etyki zawodowej w skali międzyizbowej, tym samym proklamowała ową bezwzględną walkę eksterminacyjną przeciwko jednostkom, postępowaniem swym rzucającym cień na całą instytucję notariatu w Polsce.

Odtąd też nastąpić ma w tej dziedzinie zdecydowany zwrot. Podjęte będą wszelkie możliwe środki, zmierzające do ukrócenia objawów ujemnych, które podważają fundament etyczny zawodu. We współdziałaniu międzyizbowym Rad Notarialnych ustalane będą odpowiednie drogi postępowania, które najskuteczniej prowadzić mogą do unieszkodliwienia jednostek, imających się sprzecznych ze wskazaniami etyki zawodowej „metod" działania. Drogi te będą przedstawiane na tych łamach, które odtąd sprawom, związanym z etyką zawodową w notariacie, poświęcać będą najbaczniejszą uwagę. Poszczególne Rady Notarialne nie będą nadal traktowały z jakąkolwiek pobłażliwością wypadków kolizji ze wskazaniami etyki zawodowej, zmierzając do możliwie skutecznego ustalania materiałów dowodowych w celu kierowania spraw na drogę postępowania dyscyplinarnego. Krótko mówiąc — w zakresie z b i o r o w e g o działania korporacyjnego będzie się robiło wszystko, by walce o wysoki poziom etyki zawodowej w notariacie nadać możliwie szeroki zasięg w możliwie głębokim przekroju.

Ale wszystkie te usiłowania nie wydadzą pełnego rezultatu, dopóki do proklamowanej walki nie staną i n d y w i d u a l n i e wszyscy notariusze, którzy częstokroć, powodując się źle pojętym poczuciem koleżeństwa, unikają współdziałania z Radami w zakresie zwalczania złych obyczajów w życiu zawodowym. Z tą „koleżeńską" tolerancją trzeba bezwzględnie skończyć. Niesprzeciwianie się złu pod pozorem niewłaściwie pojętego koleżeństwa, a zazwyczaj w istocie dla... świętego spokoju — to niedopuszczalna obojętność wobec najżywotniejszych interesów korporacji, wymagających czystości atmosfery w każdej komórce życia zawodowego. Nie wolno zła tolerować, nie wolno obojętnie wobec niego przechodzić, nie wolno mu się nie sprzeciwiać. Trzeba je zwalczać, zwalczać i jeszcze raz zwalczać.

Dopóki ogół notariuszów prawdy tej sobie nie przyswoi, dopóty każda walka o wysoki poziom etyki zawodowej musi chromać i nie może wydać w pełni zadawalających wyników, gdyż kilkanaście jednostek, zasiadających w Radach Notarialnych, nie może widzieć i słyszeć wszystkiego, co się dzieje w dziesiątkach komórek, ześrodkowujących poszczególne kancelarie notarialne. A Rady mogą i muszą widzieć i słyszeć oczyma i uszami wszystkich członków zawodu. Innego sposobu nie mają, każdy inny bowem ujmowałby godności stanu. Toteż te oczy i te uszy muszą czujnie działać, by nic, co godzi w podstawy etyczne zawodu, nie uszło uwagi organów korporacyjnych.

Powiadają ci i owi, że wzywa się ich w ten sposób do niekoleżeńskiego postępowania. Wolne żarty! Przecież, broń Boże, nikogo się nie nawołuje do podpatrywania lub — powiedzmy wyraźnie — do szpiegowania kolegów. Byłoby to oczywiście wstrętne. Ale nawołuje się do tego, by nie zamykać oczu i nie zatykać uszu na fakty, które się same nasuwają i które domagają się zwalczania. Nawołuje się do odwagi cywilnej w życiu korporacyjnym, która nie pozwala na tolerowanie zła. Czyż bowiem prawdziwe koleżeństwo nie nakazuje, by sprowadzić ze złej drogi kolegę zawodowego, a skoro perswazją dobrego słowa uczynić tego nie można, to czy jest inne wyjście poza zastosowaniem przewidzianej przez prawo represji?

Wszyscy notariusze muszą się do głębi przejąć tą prawdą, że bez wysokiego poziomu etyki zawodowej notariat zatraca i s t o t n y s e n s swego bytu. Kancelaria notarialna, w której atmosferę rzetelnej służby społecznej na polu prawa prywatnego wypiera atmosfera obliczonego na możliwie najwięk-

szy dochód „przedsiębiorstwa“, ulega gruntownemu wypaczeniu i przestaje być tym, do czego ją prawo powołuje. Taka kancelaria notarialna przestaje być ośrodkiem służby prawnej, a staje się pospolitym — powiedzmy bez ogródek — „kramem“, przynoszącym ujmę całemu zawodowi. I jeżeli poczynania takiej kancelarii się toleruje, to pośrednio przykłada się rękę do gruntowania się zła, które winno być tępione środkami radykalnymi, gdy słowo staje się wobec niego bezsilne. Oto kilka słów gorzkiej prawdy, którym musieliśmy dać wyraz.

Zapewne, zdajemy sobie doskonale sprawę, że ogromne znaczenie dla sprawy podniesienia etyki zawodowej w notariacie na właściwy wysoki poziom ma przełamanie przyczyn, które wpływają w przeciwnym kierunku. W planowanym cyklu artykułów z zakresu etyki zawodowej, do którego powyższe uwagi są ogólnym wstępem, poświęcimy specjalny wywód sprawie ustalenia rzeczonych przyczyn. Ale poza nimi pozostaje sfera oddziaływania moralnego i mechanicznego na jednostki, wyłamujące się spod dyscypliny korporacyjnej. Całej odpowiedzialności na owe przyczyny zła przerzucać nie podobna.

*

XIX Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N. powzięła następującą uchwałę wstępną w sprawie etyki zawodowej w notariacie:

W trosce o wysoki poziom etyki zawodowej notariatu w Polsce XIX Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N. zwraca się do wszystkich Rad Notarialnych, by z całą skrupulatnością baczyły nad przestrzeganiem wskazań etyki zawodowej przez poszczególnych notariuszów oraz by stosowały politykę „silnej ręki“ w zwalczaniu wszelkich przejawów naruszenia tych wskazań.

XIX Konferencja uznaje za konieczne, by poza odpowiednią akcją publicystyczną, prowadzoną przez „Przegląd Notarialny“, wszystkie Rady Notarialne wszelkimi dostępnymi sposobami krzewiły wśród ogółu notariuszów przekonanie, że walka o wysoki poziom etyki zawodowej jest sprawą całej korporacji i że wszelkie przemilczanie, tolerowanie i zamykanie oczu na ujemne w tym względzie objawy, jest szkodliwe i niedopuszczalne, jako nie znajdujące uzasadnienia moralnego we właściwie pojętych stosunkach koleżeńskich.

Wychodząc z założenia, że jednym z czynników, dodatnio wpływających na podniesienie atmosfery etycznej w zawodzie, jest pielęgnowanie stosunków koleżeńskich drogą współżycia towarzyskiego i współpracy zbiorowej, XIX Konferencja zwraca się do wszystkich Rad Notarialnych, by usilnie zaleciły swym Delegatom potrzebę okresowego zwoływania okręgowych zjazdów notariuszów, poświęconych omawianiu ogólnych i bieżących spraw zawodowych a połączonych z zebraniami o charakterze koleżeńsko-towarzyskim. Krótkie korespondencje z przebiegu tych zjazdów powinny być systematycznie nadsyłane do Redakcji „Przeglądu Notarialnego“ dla celów publikacyjnych.

XIX Konferencja zwraca się do wszystkich Rad Notarialnych, by spowodowały systematyczne przekazywanie Sekretariatowi Międzyizbowemu krótkich abstrakcyjnie ujętych wyciągów z orzeczeń izbowych Sądów Dyscyplinarnych w celu ustalania odpowiednich tez, które będą aprobowane przez Konferencję Prezesów i Wiceprezesów R. N., a następnie ogłaszane w „Przeglądzie Notarialnym“, jako obowiązujące notariuszów normy postępowania.

Ponadto Konferencja postanowiła wszcząć prace w kierunku pogłębienia niektórych zagadnień z zakresu etyki zawodowej.

Poszczególne momenty przytoczonej powyżej uchwały będą jeszcze przedmiotem dalszych rozważań na tych łamach.

*

XIX Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N. uchwaliła następujący wniosek w kierunku zwalczania t. zw. nielojalnej konkurencji, której przejawy wydatnie podważają podstawy etyki w zawodzie notarialnym:

Z uwagi, że dotychczasowa akcja Rad Notarialnych zmierzająca do uświadomienia członków Izb Notarialnych, że t. zw. nielojalna konkurencja podrywa autorytet całej Instytucji Notariatu i obniża powagę zawodu wobec społeczeństwa, nie odniosła dotąd pożądanych rezultatów oraz z uwagi, że udowodnienie licznych metod nielojalnej konkurencji jest trudno uchwytne — XIX Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N. zwraca się do wszystkich Rad Notarialnych z usilnym zaleceniem, by w doszłych do ich wiadomości przypadkach już samego podejrzenia danego członka Izby o dopuszczenie się czynów noszących znamiona konkurencji nielojalnej podejmowały uchwały o wdrażanie przeciw podejrzanym dochodzeń wstępnych za pośrednictwem sądów państwowych (w drodze rekwizycji) i w miarę pozytywnych wyników tych dochodzeń skierowywały sprawy do postępowania dyscyplinarnego sądom dyscyplinarnym Izb, bezwzględnie.

Przytoczone zalecenie opiera się na następującym wywodzie:

Art. 147 § 1 prawa o ustroju sądów powszechnych (art. 55 pr. o not.) stanowi, że... *wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego władza nadzorcza przedstawia sądowi dyscyplinarnemu, po wstępnym wyjaśnieniu okoliczności koniecznych do ustalenia znamion przewinienia...*

Otóż to „wstępne wyjaśnienie okoliczności" odpowiada dochodzeniu w postępowaniu karnym, zaczem przepisy rozdziału I księgi VI K. P. K. (art. 242 i nast.) mają tu odpowiednie zastosowanie (art. 181 u. s. p.).

W toku dochodzenia mogą być przedsiębrane czynności sądowe (art. 254 i nast. K. P. K.), a to przez sędziego śledczego lub sąd grodzki na wniosek prowadzącego dochodzenie. W szczególności może być w tym trybie dokonane... *przesłuchanie pod przysięgą świadka, którego zeznanie ma doniosłe znaczenie, a zachodzi obawa, że świadek bez przysięgi nie powie prawdy* (art. 254 § 1 pkt. „e" K. P. K.).

Na podstawie pomienionych przepisów prawnych, Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N. w przytoczonej uchwale zaleciła Radom Notarialnym stosowanie następującego trybu postępowania:

Rada Notarialna, jako właściwa władza nadzorcza, o jakiej wspomina art. 147 § 1 u. s. p. (por. m. in. art. 39 pr. o not.), podejmuje „wstępne wyjaśnienie okoliczności koniecznych do ustalenia znamion przewinienia" w wypadkach, gdy zachodzi podejrzenie, że dany notariusz popełnił przewinienie służbowe, czy też uchybił powadze lub godności swego stanowiska (por. art. 44 pr. o not.).

Jeżeli ustalenie znamion przewinienia lub uchybienia zależy od zeznań osoby trzeciej (świadka), której wcześniejsze przesłuchanie pod przysięgą (art. 254 § 1 pkt. „d" K. P. K.) lub bez przysięgi (art. 254 § 1 pkt. „g" K. P. K.) jest konieczne ze względów techniczno-proceduralnych, lub — co jest praktycznie w tym wypadku ważniejsze — jest konieczne pod przysięgą ze względów rzeczowych (powołany wyżej art. 254 § 1 pkt. „e" K. P. K.), to Rada Notarialna zwraca się do właściwego sądu grodzkiego lub sędziego śledczego z wnioskiem o dokonanie pomienionych czynności.

W ten sposób Rady Notarialne mogą uzyskać miarodajny materiał do wystąpienia z wnioskiem o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego — we wszystkich wypadkach uzasadnionego podejrzenia przeciwko danemu notariuszowi, w braku innego konkretnego materiału dowodowego. Zbadanie w tych wypadkach osoby trzeciej pod przysięgą prowadzi oczywiście najpewniej do celu.

XIX KONFERENCJA PREZESÓW I WICEPREZESÓW R. N.

Jak to już zapowiadaliśmy w ostatnim numerze, dnia 10 września r.b. obradowała w Warszawie XIX Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych.

W Konferencji z ramienia poszczególnych R. N. uczestniczyli — P.P. Not.:

z Warszawy — *Z. Hübner*, Prezes;
z Poznania — Dr *W. Jeszke*, Prezes;
ze Lwowa — *K. Sokol*, Prezes, i *E. Misky*, Wiceprezes;
z Krakowa — Dr *St. Stein*, Prezes, *L. Mleczko*, Wiceprezes, i Dr *S. Breyer*, Członek Rady;
z Lublina — *J. Borkowski*, Prezes;
z Wilna — *J. Buyko*, Prezes;
z Katowic — Dr *Wł. Dąbrowski*, Prezes.

Ustalonym trybem postępowania w pracach Konferencji uczestniczył kierownik Sekretariatu Międzyizbowego R. N. Dr *W. Natanson*.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego Konferencja zarejestrowała z wysokim zadowoleniem ukazanie się w Nr 17 r.b. „Przeglądu Notarialnego" oświadczenia Pana Marszałka *Śmigłego-Rydza* i postanowiła wyłonić delegację w celu złożenia Panu Marszałkowi wyrazów czci i wdzięczności (por. — na str. 2).

Pierwszą część prac XIX Konferencji, która obradowała pod przewodnictwem P. Dra *W. Jeszkego*, Prezesa R. N. w Poznaniu, wypełniły sprawy bieżące.

W sprawach, związanych z ustawą z 28.IV.1938 r. *o ulgowych opłatach stemplowych* (Dz. Ust. Nr 32, poz. 276), Konferencja przeprowadziła wymianę zdań na temat praktyki zaświadczeń „generalnych" (por. *P. N.* 1938 r.: Nr 10, str. 6; Nr 11—12, str. 25; Nr 13—14, str. 10), a ponadto postanowiła podjąć dalszą akcję w kierunku ukrócenia t.zw. „dzikich" transakcji (por. *P. N.* Nr 15—16 r. b., str. 9, ust. 1).

W sprawach, związanych z rozporządzeniem z 3.VI. 1938 r. o *obniżeniu taksy* (Dz. Ust. Nr 41, poz. 343), Konferencja stwierdziła przede wszystkim, że poglądy, wyrażone w wywodach „Przeglądu Notarialnego" (1938 r. — Nr 2, str. 3 i in.; Nr 7—8, str. 5 i 6; Nr 9, str. 2 i 3; Nr 10, str. 5 i 6; Nr 13—14, str. 6), dokładnie odtwarzają stanowisko Notariatu w związku z obniżeniem taksy.

Następnie Konferencja rozważała ujawnione w praktyce pytanie, czy w wypadkach, objętych rozporządzeniem z 3.VI. 1938 r., można stosować § 27 rozporządzenia o wynagrodzeniu notariuszów z 15.XI. 1935 r.? Stosowny wywód w tej sprawie zamieszczamy dalej — na str. 13.

W sprawie dalszego *mnożenia stanowisk notariuszów* (ostatnio — Dz. Ust. Nr 45, poz. 371, 1938 r.) Konferencja stwierdziła przede wszystkim, że uwagi, ogłoszone w Nr 15—16 r. b. „Przeglądu Notarialnego" (str. 5), dają wyraz zasadniczemu poglądowi Notariatu w sprawie ustawicznego mnożenia stanowisk notariuszów.

W obszernej wymianie zdań, jaka się na ten temat rozwinęła, Konferencja rozważała możliwości dalszego postępowania w sprawie wobec bezskuteczności dotychczasowych wystąpień. Konferencja była jednomyślna w poglądzie, że tworzenie nowych stanowisk notariuszów, o ile nie jest podyktowane wyłącznie względami należytej obsługi klienteli i interesami społecznymi, prowadzi — jak to dobitnie potwierdza praktyka życia — do obniżenia poziomu zawodu notarialnego, a to zarówno w zakresie etycznym, jak i pod względem osobowym. Konferencja przychyliła się też jednomyślnie do poglądu, że tworzenie nowych stanowisk notariuszów bez uprzedniej konsultacji Rad Notarialnych, posiadających wszystkie niezbędne dane faktyczne, musi w wielu wypadkach prowadzić do wysoce ujemnych skutków. W wyniku przeprowadzonej wymiany zdań Konferencja ustaliła wytyczne postępowania w sprawie na najbliższą metę.

W sprawach, związanych z *obrotem nieruchomościami w pasie granicznym*, Konferencja stwierdziła, że jakkolwiek uzupełnienie do Instrukcji wykonawczej (*P. N.* Nr 13—14 r. b., str. 4) stanowi niezaprzeczalny krok naprzód w kierunku dostosowania przepisów §§ 1 i 2 rozporządzenia z 22.I.1937 r. (Dz. Ust. Nr 12, poz. 84) do wymagań życia, to jednakże nie czyni ono zadość większości postulatów, dążących do sharmonizowania naczelnych interesów Państwa w zakresie ochrony granic z potrzebami codziennego życia w zakresie obrotu nieruchomościami w pasie granicznym.

W związku z rozszerzeniem pasa granicznego (Dz. Ust. Nr 43, poz. 360, 1938 r.), którego celowości ze stanowiska naczelnych interesów Państwa nie mogła oczywiście krytykować, Konferencja stwierdziła, że rozszerzenie to musi wpłynąć na pogorszenie położenia notariatu na nowych obszarach pasa granicznego, skoro mają na nich znaleźć zastosowanie przepisy §§ 1 i 2 rozporządzenia z 22.I.1937 r., jak to wyjaśniło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (*P.N.* Nr. 17 r.b., str. 6) wbrew wywodowi prawnemu, ogłoszonemu na czele Nr 15—16 r.b. „Przeglądu Notarialnego". W nawiązaniu do zaznaczonego wyjaśnienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Konferencja przeprowadziła stosowną wymianę zdań.

Po załatwieniu spraw bieżących Konferencja przy-

stąpiła do razważenia niektórych zasadniczych spraw zawodowych.

Zagadnienia etyki zawodowej stały się przedmiotem dyskusji wstępnej, której wynikiem było powzięcie uchwały ogólnej oraz ustalenie wskazania dla Rad Notarialnych w kierunku ujednolicenia akcji represyjnej przeciwko t.zw. nielojalnej konkurencji. Sprawy te przedstawiliśmy łącznie w osobnym wywodzie — na str. 3 i nast.

Sprawa przymusu przyjmowania aplikantów, w związku z odpowiednimi uchwałami tegorocznych zwyczajnych Walnych Zgromadzeń Izb Notarialnych, stała się przedmiotem dalszych rozważań Konferencji na tle przeprowadzanych obecnie w poszczególnych Izbach stosownych badań ankietowych. Po ukończeniu tych badań sprawa będzie powrotnie wzięta pod obrady międzyizbowe.

Konferencja ponownie podkreśliła wysoką wagę sprawy i zaleciła Radom Notarialnym dalsze jej nieprzerwane prowadzenie w kierunku najpełniejszej realizacji dążenia Notariatu do oparcia przyszłości zawodu o szerokie kadry młodych prawników. Ponadto Konferencja ponownie stwierdziła, że tylko równoległość w działaniu — w zakresie polityki nominacyjnej w notariacie oraz w kierunku wzmożenia dopływu młodych prawników do kancelarii notarialnych — może doprowadzić do pomyślnego rozwiązania obecnej sytuacji, tak groźnej dla przyszłości notariatu polskiego: bez ustalenia w drodze normodawczej sprecyzowanych dróg postępowania nominacyjnego, o których ustalenie Rady Notarialne bezskutecznie występują od kilku lat, nie podobna żywić przekonania, że dopływ młodych i wartościowych sił prawniczych do notariatu nabierze odpowiedniego nasilenia, nawet w razie ustanowienia przymusu przyjmowania aplikantów.

W związku z powyższą sprawą, z ramienia jednej z Rad Notarialnych poruszona została kwestia ustosunkowania się Notariatu do odbytego w dniach 5 i 6 czerwca r.b. zjazdu pracowników notarialnych (Kongresu Pracowników Notariatu i Hipoteki). Po krótkiej wymianie zdań, w której jednomyślnie podkreślono niedopuszczalność formy i brak wszelkiej miary w treści wystąpień zjazdu pracowników, Konferencja uznała słuszność stanowiska „Przeglądu Notarialnego", który w tych warunkach wbrew pierwotnym zamierzeniom (por. *P.N.* Nr 13—14 r.b., str. 39) zaniechał ogłoszenia sprawozdania ze zjazdu i streszczenia zapadłych na nim uchwał, nie nadających się z wymienionych powodów, jak to Konferencja zaznaczyła, do rozważań merytorycznych.

W dalszym toku obrad Konferencja wysłuchała szczegółowego referatu P. Not. Dra *St. Breyera* na temat projektu *prawa o stosunkach rodziców i dzieci* (druk Komisji Kodyfikacyjnej Nr 94). W wyniku przeprowadzonej nad referatem dyskusji Konferencja ustaliła treść uwag Notariatu do projektu. Uwagi te będą złożone Komisji Kodyfikacyjnej w wyznaczonym terminie — do 15 października r. b.

Z kolei Konferencja przeszła do rozpoznania spraw ogólnych.

Konferencja rozważała pytanie prawne, czy osoba, działająca nie we własnym imieniu, może sporządzać czynność u notariusza, z którym związana jest węzłami pokrewieństwa lub powinowactwa, wyszczególnionymi w *art. 65 § 1 pr. o not.?* Zajęte przez Konferencję stanowisko przedstawiamy dalej w osobnym wywodzie (str. 17).

Dalej Konferencja ponownie rozważała rozbieżną w judykaturze wykładnię *art. 65 § 1 p. e) pr. o not.* w stosunku do notariuszów, będących członkami rad miejskich (gminnych), i ustaliła wytyczne zmierzające do rozstrzygnięcia kwestii.

Z kolei Konferencja rozważała pytanie, czy osoby z art. 131 § 1 pr. o not. mogą sprawować zastępstwo z *art. 21 pr. o not.?* Stanowisko Konferencji w tej sprawie przedstawimy osobno.

Następnie Konferencja powróciła do sprawy *zwrotu kosztów przy sporządzaniu protestów,* postanawiając ostatecznie wystąpić do Ministerstwa Sprawiedliwości ze stosownym memoriałem, opartym na uchwale Rady Notarialnej w Krakowie. Sprawę tę omówimy osobno.

W takim samym kierunku praktycznym załatwiona została przez Konferencję sprawa ewent. *wypłacania diet sędziom zawodowym i prokuratorom,* zasiadającym w notarialnych sądach dyscyplinarnych i komisjach egzaminacyjnych.

Wreszcie Konferencja wyjaśniła wynikłą ponownie sprawę *porta pocztowego* od zawiadomień o przekazaniu pobranych opłat komunalnych, uznając zasadność stanowiska, zajętego przez R. N. w Warszawie (por. — na str. 16).

W dalszym ciągu swych prac Konferencja omówiła kilka *spraw wydawniczych,* postanawiając m. in. uruchomienie cyklu książeczkowego o charakterze praktyczno - zawodowym. Bliższe dane w tej sprawie będą podane do wiadomości po odpowiednim jej przygotowaniu.

Na zakończenie obrad Konferencja zastanawiała się nad udziałem Notariatu w IV Zjeździe Prawników Polskich, który odbędzie się, jak wiadomo, w Gdyni w sierpniu 1939 r., ustalając odpowiednie wytyczne, oraz nakreśliła wskazania co do *programu* dalszych prac międzyizbowych.

Następna XX Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N. odbędzie się na zaproszenie miejscowej Rady Notarialnej w Lublinie w grudniu r. b.

OBCHODZENIE USTAWY O ULGACH STEMPLOWYCH

W niektórych ośrodkach kraju stwierdzono, że strony imają się czasami sposobów postępowania, zmierzających do obchodzenia postanowień ustawy z 28.IV. 1938 r. o ulgowych opłatach stemplowych (Dz. Ust. Nr 32, poz. 276). Dzieje się to mianowicie w ten sposób, że akt sprzedaży nieruchomości poddają „parcelacji" na części, z których każda obejmuje oznaczony ułamek obiektu transakcji o wartości, nie przekraczającej kwoty 10.000 zł. W ten sposób zamiast jednego aktu o wartości *n* × 10.000 zł sporządzają na przestrzeni krótkiego przeciągu czasu *n* aktów po 10.000 zł. Skutek jest oczywiście taki, że Skarb wydatnie traci na opłatach stemplowych.

Czy w mocy notariusza leży przeciwstawienie się takiemu postępowaniu?

Na pytanie to nie podobna odpowiedzieć twierdząco, gdyż skoro strony oświadczają, że pragną dokonać transakcji, dotyczącej 1/*n* części nieruchomości, to w ten sposób wyrażona wola stron jest dla notariusza rozstrzygająca, jak w każdym zresztą wypadku, gdy wola ta nie jest w kolizji z prawem, porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami.

Czy jednak może w tym wypadku zachodzi kolizja z prawem?

I na to pytanie trudno jest odpowiedzieć twierdząco, skoro ustawa nie zawiera w tym względzie jakichkolwiek zastrzeżeń. Inna rzecz, że ustawa jest w danym razie obchodzona, ale w sposób, wobec którego notariusz jest chyba zupełnie bezsilny.

Ponadto dzieje się zazwyczaj tak, że strony poszczególne akty, wynikłe z „parcelacji" transakcji, zawierają (dla pewności!) u różnych notariuszów, tak że przy pozahipotecznym trybie postępowania notariusz może nawet i nie wiedzieć, że sporządzony przez niego akt jest „dalszym ciągiem" innego.

Poczytujemy sobie za obowiązek zwrócenie uwagi właściwych czynników na przedstawione „manipulacje" mniej sumiennych stron, a czynimy to ze względu na wchodzący w grę interes Skarbu Państwa, abstrahując od interesów materialnych notariuszów, sporządzających poszczególne akty, którymi sprzedawane zostają oznaczone części nieruchomości, chociaż w sumie taksa notarialna, jakkolwiek obniżona, daje w tym wypadku wynik większy, niż przy degresyjnej stawce od jednej czynności.

WYŁĄCZENIA WOJEWÓDZKIE W PASIE GRANICZNYM

W Nr. 13—14 r. b. (str. 4) zwróciliśmy uwagę P.P. Notariuszów na *konieczność ustalania w poszczególnych wypadkach zakresu obowiązujących w danym momencie wyłączeń wojewódzkich na obszarze pasa granicznego*, a to z powodu ich zmienności.

Oto dochodzi nas znowu wiadomość o takiej zmianie, bo jeszcze z dniem 15 lipca r. b. *w Województwie Lwowskim pozbawiono przywileju wyłączenia* spod ograniczeń § 1 rozporządzenia z 22.I. 1937 r. (Dz. Ust. Nr 12, poz. 84) — nabywanie, użytkowanie, zarząd i dzierżawę nieruchomości wiejskich nie przekraczających obszarem 1 ha.

Wiadomość powyższą otrzymujemy nieomal przypadkowo, boć nie jesteśmy, oczywiście w możności śledzenia za wszystkimi (prócz Lubelskiego) Dziennikami Wojewódzkimi w Państwie. Ale notariusze muszą wiedzieć, jakie wyłączenia obowiązują i jakie przestały obowiązywać.

Jeśli chodzi o notariuszów, mających siedziby na terenie województwa, na którym następują jakiekolwiek zmiany w zakresie wyłączeń na obszarze pasa granicznego, to źródłem informacji dla nich może być właściwy Dziennik Wojewódzki. Ponieważ jednakże łatwo może w tym względzie nastąpić przeoczenie, przeto jest pożądane, a nawet wręcz konieczne, by Urzędy Wojewódzkie niezwłocznie przesyłały właściwym Radom Notarialnym odpowiednie numery Dzienników Wojewódzkich, ze zwróceniem uwagi na zmiany w zakresie wyłączeń na obszarze pasa granicznego.

Z kolei nasuwa się pytanie, jak mają się dowiadywać o rzeczonych zmianach notariusze, mający siedziby na terenie innych województw?

Oczywiście nie może być mowy o tym, by notariusze śledzili za wszystkimi Dziennikami Wojewódzkimi w Państwie. Nie pozostaje więc nic innego, jak wzajemne komunikowanie sobie przez Rady Notarialne zmian w wyłączeniach wojewódzkich na obszarze pasa granicznego. A jeszcze lepiej, gdyby niezależnie od tego dane te były publikowane w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, stałyby się bowiem wtedy powszechnie dostępne. Oczywiście, wszystko to pod warunkiem, by zarządzenia wojewódzkie co do zmian w zakresie wyłączeń w pasie granicznym były ogłaszane w Dziennikach Wojewódzkich na kilka tygodni przed terminem ich wejścia w życie.

Tak czy inaczej, sprawa ma dużą wagę i wymaga odpowiedniego uporządkowania.

DR IGNACY - JANUSZ WEISS

PROBLEMY PASA GRANICZNEGO

(REFLEKSJE NA TLE ROCZNEGO DOŚWIADCZENIA) *)

A k t u a l n o ś ć s p r a w y p a s a g r a n i c z n e g o. — Od kilku miesięcy obserwuję osłabienie zainteresowania zagadnieniami związanymi z ograniczeniem obrotu nieruchomościami na terenie pasa granicznego, przynajmniej o ile chodzi o „Przegląd Notarialny“. Uważam, że sprawa ta nie powinna schodzić z łamów naszego pisma, albowiem fatalne skutki, jakie wywarło wejście w życie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22 stycznia 1937 r. Nr. 12. Dz. U. R. P. poz. 84, nie tylko trwają w dalszym ciągu, ale jeszcze zyskują na nasileniu. (Dla zwięzłości powyższe rozporządzenie w dalszym toku tych uwag zwać będę krótko — Rozporządzeniem).

My notariusze, pracujący w obrębie pasa granicznego, codziennie stajemy w związku z Rozporządzeniem przed poważnymi problemami natury zawodowej i ogólnej.

N a g ł o ś ć s p r a w. — Pod względem zawodowym wspomniane Rozporządzenie zmusza nas często do rozstrzygania wyłaniających się kwestii prawnych, a ich rozstrzyganie jest tym cięższe, że jest najeżone rygorami nie tylko cywilnymi, jak nieważność aktu, ale także karnymi. Rozstrzygnięcia nasze muszą być powzięte doraźnie, gdyż niejednokrotnie sprawa jest pilną, albo wskutek choroby strony, albo też dla jej bliskiego wyjazdu, czy to na czas dłuższy, czy na stałe, a we wszystkich tych przypadkach zależy stronie na szybkim uporządkowaniu swoich stosunków prawnych. Strona widzi tylko nas, notariuszów, do nas ma żal o to, że przez niepotrzebne i nieuzasadnione jej zdaniem formalności utrudniamy, często zaś uniemożliwiamy załatwienie pilnych i wysoce dla niej ważnych spraw życiowych. Nie pomogą żadne tłumaczenia, gdyż na wszelkie argumenty spotykamy się z odpowiedzią: „wśród nas niema szpiegów ani zdrajców!“

P o w o l n o ś ć p o s t ę p o w a n i a. — Wydana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Instrukcja wykonawcza do Rozporządzenia *(vide* „Przegląd Notarialny“ Nr. 15—16 z r. 1937) nakazuje możliwie szybkie załatwianie podań o zezwolenie, w każdym razie nie dłużej, aniżeli w ciągu miesiąca od daty wniesienia podania. W praktyce rzecz wygląda inaczej: podania zalegają po 5 do 6 tygodni i dłużej, a znam wypadek, iż wniesione w grudniu 1937 r. podanie nie było załatwione jeszcze w czerwcu 1938 r., a dopiero ponaglenie odniosło skutek, ale po upływie dalszych 3 tygodni. Nic dziwnego, że przy tak długo trwającym toku spraw strony nieraz się rozmyślą, nieraz zaś posłuchają pokątnego doradcy, który im załatwi sprawę „uproszczonym“ sposobem, a często poniosą szkodę. Cierpi więc notariat, cierpią strony, utyka obrót nieruchomościami, powstają fermenty wysoce dla Państwa niepożądane.

S y t u a c j a n o t a r i a t u. — Wskutek wprowadzonych ograniczeń sytuacja nas, notariuszów pogranicza, pogarsza się z dnia na dzień: nie zmniejszyły się ani na jotę nasze świadczenia, obciążenia, zobowiązania, natomiast spadła w zastraszającym stopniu dochodowość naszych kancelaryj. Nie popełniam przesady, jeśli twierdzę, że stan nasz na terytorium wynoszącym blisko 1/3-cią część obszaru Państwa stoi przed widmem pauperyzacji. Nie jest to frazes, lecz wykazać można tę tezę cyframi naszych repertoriów i wykazów przedkładanych Urzędom Skarbowym.

I n t e r e s P a ń s t w a. — Byłaby to sprawa mniejszej wagi, jeśli ją rozpatrzymy pod kątem widzenia interesów ogólnych, a to kwestii obronności Państwa, której oczywiście podporządkować się muszą wszelkie inne, w tym zestawieniu mniej ważne interesy partykularne czy zawodowe. Nie podlega dyskusji teza, że dobro Państwa wymaga tego, aby na kresach, w rejonie granicznym dokonywano selekcji i nie dopuszczano do osiedlenia się na stałe elementów szkodliwych. Mając na oku ten wzgląd najważniejszy, jako zasadniczą linię wytyczną, musimy wyrazić drugą tezę, jako uzupełnienie pierwszej, iż wszelkie ograniczenia powinny ustać tam, gdzie pierwszy postulat nie wchodzi w rachubę. Z tą chwilą bowiem wszelkie ograniczanie, wszelkie krępowanie obrotu staje się szkodliwym, i to nie tylko dla pewnego zawodu, oraz dla około 1/3-ej części ludności kraju, lecz dla Państwa jako całości. Boć przecież i nasz stan jest potrzebny dla zachowania ładu i porządku prawnego w Państwie,

*) Publikując wnikliwie ujęte uwagi P. Dra *Ignacego-Janusza Weissa*, Notariusza w Jabłonowie k. Kołomyi, pragniemy zaznaczyć w związku z wyrażonym przez Autora w pierwszym zdaniu wrażeniem, jakoby zainteresowanie nasze dla sprawy pasa granicznego uległo osłabieniu, że sprawą tą, którą uważamy za bardzo doniosłą ze względów ogólno-państwowych oraz za wysoce aktualną ze stanowiska zawodowego, zajmujemy się nieprzerwanie i ani na chwilę jej z oka nie spuszczamy. (R e d.).

a jego pauperyzacja nie leży w interesie ogólnym. Znacznie gorszym i ważniejszym objawem jest kurczenie się wpływów na rzecz Skarbu Państwa na terenie pasa granicznego od dnia 1 lipca 1937 r. płynących z transakcyj nieruchomościami. Ten spadek dochodów Skarbu Państwa jest wyraźnym *memento* i wymaga głębszego wniknięcia w jego przyczyny.

Doświadczenie ubiegłego roku. — Od przeszło roku obowiązuje znane Rozporządzenie o ograniczeniu obrotu nieruchomościami w pasie granicznym. My, notariusze prowincjonalni, którzy codziennie stykamy się z szarym człowiekiem pogranicza, którzy znamy jego psychikę, jego potrzeby i jego bolączki, wiemy dobrze, jakie wrażenie wywarło roczne działanie tego Rozporządzenia. Był to rok rozczarowań, zniechęcenia i głębokiego żalu z tej przyczyny, że obciążono go, szarego człowieka pogranicza, formalistyką zdaniem jego niepotrzebną, a przez niego odczuwaną jako nieufność bezpodstawną, a nawet wręcz krzywdzącą. Taką opinię słyszałem z ust setek obywateli bezwzględnie zasługujących na zaufanie, spełniających dotychczas swoje obowiązki z pełną lojalnością.

Niemniej ważną kwestią, jak sama treść Rozporządzenia, jest sposób stosowania go w praktyce życia codziennego. Praktyka — stwierdzić to musimy z ubolewaniem — idzie w kierunku stałego obostrzania i tak dość ciężkich ze stanowiska społecznego przepisów.

W trzech kierunkach idą omawiane ograniczenia: terytorialnym, osobowym i rzeczowym. W każdym z tych kierunków zauważyliśmy w ubiegłym roku tendencję obostrzania przepisów Rozporządzenia w praktyce.

Terytorium. — Nowy wykaz pasa granicznego, ogłoszony w numerze 43 Dziennika Ustaw poz. 360, porównany z starym i planowanym wykazuje znaczne rozszerzenie tego terytorium *(vide* „Przegląd Notarialny" Nr. Nr. 13-14 z r. 1937 a Nr. 13-14 z roku 1938). Ostatnio rozszerzono więc pas graniczny o cały szereg powiatów, z których poprzednio tylko niektóre gminy wchodziły w skład pasa granicznego. W ten sposób dalsze tysiące ludności pogranicza odczują fatalne skutki Rozporządzenia, których dotychczas nie zaznały. Mam bardzo poważne wątpliwości, czy leży to w interesie Państwa, aby życie gospodarcze całych połaci kraju było reglamentowane i ograniczane bez najkonieczniejszej potrzeby. Wedle wytycznych jakie daje art. 10 Rozp. Prez. Rzp. o granicach Państwa (Nr. 11 Dz. U. z r. 1937)—pas graniczny zasadniczo powinien mieć szerokość 30 km. Musi więc budzić bardzo poważne zastrzeżenia rozszerzanie tego pasa i dodawanie do niego całych powiatów i gmin, które leżą w znacznie większej odległości od granicy Państwa. Należałoby sądzić, że raczej względy życiowe przemawiają za zwężeniem pasa*).

Wyłączenia rzeczowe. a) Drobne działki. — Rozpatrując rok ubiegły pod kątem widzenia wyłączeń rzeczowych, spostrzegamy znowu skłonność do zaostrzenia raczej, aniżeli łagodzenia ostrza Rozporządzenia. Korzystając z upoważnienia, nadanego Wojewodom przepisem § 34 Rozporządzenia, znaczna część Panów Wojewodów wyjęła z pod działania Rozporządzenia drobne działki o obszarze nie przekraczającym 1 hektara. Po roku działania Rozporządzenia widzimy, że nawet te bardzo drobne wyjątki uznano za zbyt daleko posunięty liberalizm i wyjątki te skasowano *(vide* Nr. 13-14 „Przeglądu Notarialnego" z r. 1938) na terenie kilku Województw. Motyw wyjęcia drobnych działek gruntowych spod działania Rozporządzenia wynika z Instrukcji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do §§ 1 i 2 Rozporządzenia *(vide* „Przegląd Notarialny" Nr. 15—16 z roku 1937). Chodzi o transakcje drobne, dokonywane zazwyczaj nie celem zakładania nowych gospodarstw, a jedynie dla zaokrąglenia już istniejących gospodarstw wiejskich lub wymiany mniej dogodnie położonych kawałków gruntu na położone bliżej ośrodka gospodarczego. Drobne takie obroty ze stanowiska obronności Państwa nie mogły zaważyć na szali i dlatego uznano za wskazane nie ograniczać co do nich obrotu. Znalazła tu wyraz starorzymska zasada prawna — *minima non curat praetor,* innymi słowy uznano obrót drobnymi działkami gruntowymi ze względu na strukturę gospodarczą pogranicza za zbyt mało ważny, iżby miano obarczać Urzędy Wojewódzkie takimi drobiazgami. Praktyka wykazała, iż obrót tymi drobnymi działkami nie przybrał na ogół większych rozmiarów, już chociażby z tego względu, że koszty połączone ze sporządzeniem umów notarialnych w porównaniu z nikłą ich wartością były zawsze niestosunkowo wysokie. Znowu obserwujemy obostrzanie i tak już dość uciążliwych dla ludności pogranicza przepisów Rozporządzenia, co wywołać musi z konieczności nadal ujemne skutki dla ogółu. Życie bezwarunkowo domaga się większej swobody w obrocie, zwłaszcza w tych dziedzinach, w których względy konieczności państwowej nie sprzeciwiają się rozluźnieniu ograniczeń.

W tym minimalnym zakresie, w jakim swoboda obrotu nieruchomościami była przez rok ubiegły dopuszczaną, powinna być ta swoboda przywróco-

*) Na ten temat trudno się w ogóle wypowiadać. (Przyp. Red.).

ną, a nawet rozszerzoną: nie poniesie bowiem obronność Państwa najmniejszego uszczerbku, jeśli obrót małymi działkami gruntowymi, a to nawet do dwóch hektarów, zazwyczaj tylko uzupełniającymi już istniejące gospodarstwa, nie będzie wymagał zezwolenia Urzędu Wojewódzkiego. Kto zna konserwatyzm naszego chłopa i jego przywiązanie do ziemi, ten chyba wie dobrze, iż nie zachodzi w ogóle najmniejsza obawa, iżby swoboda obrotu umożliwiła napływ elementów niepożądanych na wieś. W ciągu roku obowiązywania Rozporządzenia nie spotkałem się z wypadkiem nabycia działki drobnej gruntu na wsi przez osobę obcą, a więc przybysza z obcych stron. Drobne zaś przesunięcia stosunków posiadania w obrębie mieszkańców tej samej wsi nie mogą wszak budzić żadnych zastrzeżeń ze stanowiska bezpieczeństwa Państwa.

W y ł ą c z e n i a r z e c z o w e. b) P r a w a n a f t o w e. — W jednym z Dzienników Wojewódzkich czytałem o wyłączeniu spod obowiązku uzyskania zezwolenia na nabycie nieruchomości — umów o nabycie praw naftowych. Pozornie liberalizm, rozszerzenie wyłączeń, ale tylko pozornie. Umowy bowiem o nabycie praw naftowych, t. j. prawa poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych, nie podlegały i nie podlegają przepisom Rozporządzenia i nigdy nie wymagały zezwolenia Urzędu Wojewódzkiego. Wprawdzie ustawa naftowa, obowiązująca na terenie czterech województw południowych, nadaje odłączonemu od prawa własności gruntu prawu poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych prawny charakter nieruchomości, jednakowoż nie te nieruchomości miała na oku ustawa o granicach Państwa, do nich też nie odnosiły się ograniczenia w pasie granicznym przewidziane. To stanowisko prawne znalazło wyraz w autorytatywnym wyjaśnieniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 15 września 1937 r. No. AP. 122/4. skierowanym do Związku Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych w Warszawie. Pismem tym Ministerstwo zawiadamia Związek, iż podziela opinię, że umowy o prawo wydobywania minerałów żywicznych nie podpadają pod przepis art. 12 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 23.XII.1927 r. o granicach Państwa.

Rozporządzenie Województwa, które dopiero teraz wyłącza nabycie praw naftowych spod obowiązku zezwolenia, a *contrario* podciąga te uprawnienia pod pojęcie nieruchomości ze stanowiska Rozporządzenia, co nie odpowiada ani myśli ustawodawczej, ani też urzędowej wykładni Rozporządzenia.

W y ł ą c z e n i a o s o b o w e. — Wyjątki od ograniczeń w nabywaniu nieruchomości stosowane są także pod względem osobowym w zakresie zbyt szczupłym. Mając na oku naczelną zasadę obronności Państwa, zapytać się godzi, dlaczego zapomniano o obrońcach Ojczyzny? Wszak ten, kto miał zaszczyt noszenia munduru polskiego żołnierza. zdał już egzamin prawomyślności. Kto godnym jest tego, by przelewał krew za Ojczyznę, ten powinien chyba należeć do tej kategorii osób, którą generalnie zwalnia się od specjalnego zezwolenia na nabycie nieruchomości w pasie granicznym.

Te same motywy odnoszą się do urzędników państwowych. Tak w jednym, jak i drugim wypadku wymóg uzyskania osobnego zezwolenia Województwa przedstawia się jako formalizm zbędny, a przez to szkodliwy.

Zacytowana wyżej Instrukcja Ministerstwa Spraw Wewn., mówiąc o wyłączeniach dla krewnych i powinowatych do drugiego stopnia poleca uwzględnienie postulatów życia. Węzły krwi, to więź tak silna, iż nie wolno nad nią przechodzić do porządku dziennego. Życie wymaga więc stanowczo rozszerzenia wyłączeń — pod względem osobowym — do trzeciego stopnia pokrewieństwa i powinowactwa, praktyka życiowa bowiem uczy nas, że węzły pokrewieństwa i powinowactwa do tego stopnia są zazwyczaj tak silne i zwarte, iż muszą być uwzględnione. W rodzinach bezdzietnych zwłaszcza krewni lub powinowaci trzeciego stopnia (np. siostrzeńcy, bratankowie) są wielokrotnie uważani i traktowani tak samo, jak dzieci. Rozluźnianie węzłów rodziny, tej podstawy cywilizowanego społeczeństwa, nie leży i nie może leżeć na linii zamierzeń Rozporządzenia.

W związku z tym problemem pragnę poruszyć często w praktyce spotykany typ umowy między narzeczonymi, pod warunkiem zawarcia małżeństwa. Wyłączenia zarządzone przez Panów Wojewodów bez wyjątku zwalniają małżonków spod obowiązku uzyskania zezwolenia na nabycie nieruchomości. Jeśli w umowie dodany jest warunek, iż umowa skutkuje tylko w tym przypadku, gdy strony zawrą małżeństwo w określonym w umowie czasokresie, to *ratio legis* przemawia z tą samą siłą za narzeczonymi, z jaką przemawiała za małżonkami. Wszak dodany warunek, jako *conditio suspensiva,* zawiesza ważność umowy do chwili zawarcia małżeństwa. Skutek warunku jest więc taki, że umowę uważa się za zawartą z chwilą zawarcia między stronami małżeństwa, a przecież do małżonków odnoszą się omawiane wyłączenia spod obowiązku uzyskania zezwolenia. Z tych więc przyczyn uważam, że wyłączenia przewidziane dla małżonków odnosić się winny w równej mierze do narzeczonych, o ile umo-

wa zawiera warunek zawieszający, powszechnie u nas przyjęty, iż uzyskuje moc dopiero z chwilą zawarcia małżeństwa między stronami.

Omijanie Rozporządzenia. — Stosowanie Rozporządzenia wykazało w praktyce liczne niedomagania, których wynikiem jest nie tylko uszczuplenie dochodów Skarbu Państwa, lecz także wywołanie silnego fermentu wśród ludności kresowej, fermentu wysoce dla Państwa niepożądanego; ponadto skutkiem tego Rozporządzenia jest namnożenie się, i to wśród ludności lojalnie wobec Państwa ustosunkowanej, umów dokonywanych pokątnie, a więc nieważnych. W ten sposób powiększa się liczba i tak już nadmiernie wysoka, przypadków niezgodności stanu rzeczywistego ze stanem hipotecznym. Zbyt rygorystyczne stosowanie Rozporządzenia wywołuje więc wielokrotnie niedomagania, a to wzmożenie niepewności prawnej i bezładu prawnego, które są chyba zjawiskiem wielce niepożądanym.

Kredyt. — Wysoce ujemnym jest zwłaszcza ten skutek ograniczenia obrotu, który niezawodnie ani nie był zamierzony, ani nawet przewidziany: oto w zastraszający sposób zamarł, zwłaszcza w miastach pasa granicznego, nietylko obrót nieruchomościami, ale także wszelki kredyt realny i pół-realny. Określeniem tym obejmuję kredyt wprawdzie osobisty, ale oparty na fakcie posiadania przez kredytobiorcę nieruchomości. Przed wejściem w życie Rozporządzenia, nawet w okresie najsilniejszych restrykcyj kredytowych, mógł właściciel nieruchomości znaleść kredyt osobisty, opierający się na ufundowanej własnością nieruchomości zdolności kredytowej. Odkąd jednak także nabycie na licytacji wymaga uprzedniego zezwolenia Urzędu Wojewódzkiego, odtąd możliwość przeprowadzenia licytacji stała się wysoce utrudnioną, często nawet niemożliwą. Pociągnęło to za sobą skutek zupełnego prawie zamarcia kredytu nie tylko hipotecznego, ale także pół-hipotecznego w miastach pogranicza, co znów odbiło się nad wyraz ujemnie na życiu gospodarczym tych miast.

Postulaty *de lege ferenda*. — Praktyka życiowa wymaga więc uwzględnienia w znacznie szerszym zakresie, aniżeli to dotychczas miało miejsce, postulatów, niejednokrotnie podnoszonych, ale ciągle aktualnych i piekących:

Znaczne rozszerzenie wyjątków z pod wymogu zezwolenia na nabycie nieruchomości w pasie granicznym, a to zarówno pod względem terytorialnym, rzeczowym i osobowym. Naglącą więc potrzebą jest ograniczenie pasa granicznego do gmin położonych w obrębie 30 km. od granicy Państwa. Pod względem rzeczowym wyłączone powinny być umowy o nabycie nieruchomości nie przekraczających obszarem dwóch hektarów. Pod względem osobowym należałoby wyłączyć krewnych i powinowatych do 3-go stopnia, ponadto wojskowych i urzędników państwowych *).

Już Instrukcja Ministerstwa Spraw Wewn. kładzie nacisk na szybkie załatwianie spraw związanych z udzieleniem zezwolenia na nabycie. Pożądane są więc zarządzenia idące w tym kierunku, że władzą udzielającą zezwolenia na nabycie będzie Starostwo, zaś Województwo będzie, jak zazwyczaj, władzą drugiej instancji. Termin 30-dniowy przewidziany Instrukcją powinien znaleść sankcję w tym, że niezałatwienie podania o zezwolenie w przeciągu tego okresu uchodzić będzie za zezwolenie.

Ponieważ stosowanie przepisów Rozporządzenia w praktyce nasuwa często wątpliwości i rozbieżności między poglądem notariuszy a władz administracyjnych co do problemów prywatno-prawnych, przeto powinien te rozbieżności załatwiać Sąd jako władza hipoteczna, i tak z ustawy powołana do czuwania nad wykonaniem ustaw i rozporządzeń w zakresie obrotu nieruchomościami, a to *ex re* załatwiania podań hipotecznych. Celem zapewnienia władzy administracyjnej należnej jej ingerencji na te sprawy doręczałby Sąd dotyczące uchwały hipoteczne właściwej władzy administracji ogólnej, przy czym tej władzy przysługiwałoby prawo zażalenia.

Do naszych władz korporacyjnych kieruję apel, by nie ustawały w staraniach o realizację naszych postulatów, słusznych i uzasadnionych nie tylko pod kątem widzenia naszych interesów zawodowych, ale w znacznie większej mierze z uwagi na dobro Państwa, na wzmożenie i usprawnienie obrotu nieruchomościami, jako podstawy gospodarczego rozwoju kresów i całego Państwa. Jeśli głoszone i realizowane dzisiaj hasło: „Dźwigajmy Ją wzwyż!" ma znaleść pełny oddźwięk w życiu, to krępujące życie i rozwój gospodarczy naszych połaci kresowych ograniczenia objęte Rozporządzeniem powinny ulec szybko daleko idącemu złagodzeniu.

---

*) Wysunięte przez Autora postulaty, jakkolwiek nie wyczerpują sprawy, są w zasadzie słuszne, z jednym atoli zastrzeżeniem, któremu musimy dać wyraz. Wyłączenie spod obowiązku uzyskania zezwolenia umów o nabycie nieruchomości do dwóch hektarów nie da się zd. n. uzasadnić ze stanowiska myśli przewodniej rozporządzenia z 22.I.1937 r. w związku z całokształtem przepisów prawa o granicach Państwa. Natomiast domaga się uwzględnienia postulat swobodnego nabywania ziemi, w pewnych szerzej zakreślonych granicach, przez osoby zamieszkałe i posiadające grunt w tej samej miejscowości, boć w tym wypadku stan osobowy posiadania nie ulega zmianie. (Przyp. Red.).

Sprawy zawodowo-korporacyjne

§ 27 TAKSY NOTARIALNEJ W ZWIĄZKU Z ROZPORZĄDZENIEM z 3.VI. 1938 r.

XIX Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N. rozważała następujące pytanie prawne:

Czy w wypadkach objętych rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 3.VI.1938 r. (Dz. Ust. Nr 41, poz. 343) *można stosować § 27 przepisów o wynagrodzeniu notariuszów* (Dz. Ust. Nr 84, poz. 517, 1935 r.)?

Jedna z Rad Notarialnych odpowiedziała na to pytanie przecząco, wychodząc z założenia, że normy wyjątkowe rozporządzenia z 3.VI.1938 r. wymagają najściślejszej interpretacji i że odmienne ujęcie kwestii ułatwiłoby „obchodzenie rozporządzenia zniżkowego, które wówczas stałoby się martwą literą".

Ujęcie odmienne ma jednak za sobą następujące argumenty:

Rozporządzenie z 3.VI.1938 r. stanowi tylko, że za sporządzenie określonych aktów wartości do 10.000 złotych należy stosować taksę zniżkową, zaś... „przy wartościach ponad 10.000 zł. notariusz pobiera wynagrodzenie według ogólnych zasad" (§ 1, ust. 2), co z powiązania z ust. 1 oznaczać jedynie może, że przy wartości aktu ponad 10.000 zł. notariusz pobiera wynagrodzenie według normalnych stawek obowiązującej taksy.

Natomiast rozporządzenie to nie głosi, że uchyla jakiekolwiek przepisy rozdziałów I, III i IV rozporządzenia zasadniczego o wynagrodzeniu notariuszów z 15.XI.1935 r. Skoro więc pomienione pierwsze rozporządzenie jest niewątpliwie normą s z c z e g ó l n ą w stosunku do drugiego, jako normy o g ó l n e j, to w myśl ustalonych zasad wykładni wypada stać na stanowisku, że rozporządzenie z 3.VI. 1938 r. zmienia t y l k o te przepisy rozporządzenia z 15.XI.1935 r., które wyraźnie wymienia. Ścisłość interpretacji idzie więc w tym wypadku raczej w kierunku ustalenia, że przepisy szczególne, właśnie jako w y j ą t k o w e, nie ulegają rozszerzeniu na stany prawne, których nie regulują.

Z tej przesłanki wypływa wniosek, że § 27 rozporządzenia z 15.XI.1935 r., jak i § 28, jak i § 29, jak w ogóle wszystkie inne przepisy generalne (rozdział I) i specjalne (rozdziały: III i IV) tegoż rozporządzenia mają zastosowanie w wypadkach, podpadających pod dyspozycje §§ 1 i 2 rozporządzenia z 3.VI. 1938 r., a jedynie nie mają zastosowania odpowiednie przepisy rozdziału II rozporządzenia z 15.XI. 1935 r., jako zastąpione przez przepisy szczególne rozporządzenia z 3.VI.1938 r.

Motyw, że takie ujęcie kwestii ułatwiać może „obchodzenie" rozporządzenia zniżkowego, jest o tyle nie przekonywujący, że „obchodzenie" i normalnych stawek taksy w drodze nieuzasadnionego stosowania § 27, aczkolwiek oczywiście możliwe, jest jednak niedopuszczalne (§ 6 taksy), i notariusz, dopuszczający się takiego postępowania, podpada pod sankcje dyscyplinarne ze skutkami cywilnymi (zwrot niezasadnie nadebranego wynagrodzenia). Ponieważ w myśl powyższych wywodów i § 6 taksy zachowuje pełną moc w zakresie wypadków, przewidzianych w §§ 1 i 2 rozporządzenia z 3.VI.1938 r., przeto można i należy oczywiście stać na stanowisku, że duch przepisów zniżkowych domaga się szczególnej o g l ę d n o ś c i w stosowaniu § 27 i że wszelkie „obchodzenie" spotykać się w tych wypadkach winno z z a o s t r z o n ą represją. Natomiast trudno prawnie uzasadniać zupełne wyłączenie w zakresie przepisów zniżkowych stosowania § 27, które w poszczególnych osobliwych wypadkach może być całkowicie usprawiedliwione, możliwością ułatwienia „obchodzenia" tych przepisów.

Z powyższych względów XIX Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N. ustaliła następującą tezę:

W wypadkach objętych rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 3.VI.1938 r. stosowanie § 27 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 15.XI 1935 r. jest prawnie dopuszczalne, jednakże tylko ze szczególną oględnością w osobliwie uzasadnionych sytuacjach, a to pod rygorem zaostrzonej odpowiedzialności dyscyplinarnej.

W SPRAWIE DOPUSZCZALNOŚCI PIECZĘCI TŁOCZONEJ*)

W zeszycie czerwcowym „Przeglądu Notarialnego" nr. 11-12/38 (str. 25) Kol. *A. Jarzęcki* naprowadził na temat kwestii używania pieczęci tłoczonej uchwałę Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, który uznaje używanie pieczęci takiej w notariacie za niedopuszczalne, oraz okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości, z którego wynika, przynajmniej pośrednio, coś przeciwnego.

Nie ulega dla mnie wątpliwości, że pieczęć tłoczona jest dopuszczoną do praktyki notarialnej. Przychylam się pod tym względem do zdania Kol. *A. Jarzęckiego* przeciwko zdaniu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu i Kol. *Konstantego Wolnego* („Przegl. Not." Nr. 19/37 — str. 3) na podstawie następujących rozważań:

*) Sprawa używania pieczęci tłoczonej, w związku z odpowiednią uchwałą Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, jest wciąż przedmiotem zainteresowania notariatu, szczególnie na Ziemiach Zachodnich. Wyrazem tego zainteresowania są też poniższe uwagi P. *Henryka Chudzińskiego*, Notariusza w Gdyni. (Red.).

I. Stan prawny.

1. Podstawą prawną dla używania pieczęci urzędowych wogóle jest art. 24 rozporządzenia Prez. Rzplitej z 13.XII.27 r. o godłach i barwach państwowych oraz o znakach, chorągwiach i pieczęciach (Dz. U. R. P. poz. 980).

2. Używanie pieczęci notarialnych opiera się na §§ 3 i 4 rozporządzenia Prez. Rzplitej z 20.VI.28 r. (Dz. U. R. P. poz. 593). Jest to rozporządzenie wykonawcze do poprzedniego; pierwsze półzdanie § 3 opiewa: „Władze, urzędy, zakłady, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe używają do tłoczenia w papierze oraz do tuszu pieczęci następujących wymiarów:..." Paragraf 4-ty zawiera wymiary pieczęci do laku.

3. Minister Sprawiedliwości wydał na podstawie poprzednio wymienionych rozporządzeń Prez. Rzplitej rozporządzenie z dnia 28.VI. 1929 r. o pieczęciach urzędowych w Zarządzie Centralnym Ministerstwa Sprawiedliwości jako też w sądach i urzędach wymiaru sprawiedliwości i więziennictwa (Dz. U. R. P. poz. 396), w którym pieczęcie do tłoczenia wymienione są w § 5 następująco: „Wymiary pieczęci urzędowych, używanych do tłoczenia w papierze i do tuszu ustala się w sposób następujący:..." W przepisie tym dla tychże pieczęci notarialnych ustalono średnicę 36 mm., *notabene* te same wymiary co dla sądów grodzkich i sądów pracy.

4. Art. 5 prawa o notariacie opiewa:

„Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości określą:
1. wzór pieczęci z godłem państwowym, jakiej używać mają notariusze i organa izb notarialnych;
2. wynagrodzenie notariuszów za wykonywanie poszczególnych czynności".

5. Na podstawie tego artykułu pr. o not. Minister Sprawiedliwości wydał rozporządzenie z 31.X. 33 r. o pieczęciach notariuszów i organów izb notarialnych (Dz. U. R. P. poz. 686).

Rozporządzenie to określa formę i wymiar pieczęci do tuszu i pieczęci lakowych, nie wspominając natomiast o pieczęci do tłoczenia w papierze. Końcowy § 11 tego rozporządzenia brzmi następująco:

„Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1934 r.

Równocześnie traci moc obowiązującą w przedmiotach, unormowanych niniejszym rozporządzeniem, rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 czerwca 1929 r. o pieczęciach urzędowych w Zarządzie Centralnym Ministerstwa Sprawiedliwości jako też w sądach i urzędach wymiaru sprawiedliwości i więziennictwa (Dz. U. R. P. Nr. 48, poz. 396)".

6. Wreszcie dla porządku chciałbym zacytować rozp. Ministra Sprawiedliwości z dn. 30.VI. 1938 r. o zmianie rozporządzenia poprzednio wymienionego (Dz. U. R. P. poz. 370), odnoszące się do skrótów w napisie pieczęci, które jednakże w naszej kwestii nie ma zasadniczego znaczenia.

II. Jaki jest wzajemny stosunek powyżej cytowanych rozporządzeń, a szczególnie rozp. ministerialnego, cytowanego pod p. 5 do rozporządzenia cyt. pod p. 3? Czy zwłaszcza rozporządzenie z 28.VI. 1929 r. zostało całkowicie uchylone przez rozp. z 31.X. 1933 r., o ile dotyczy pieczęci notarialnych?

Rozporządzenie z 31.X.33 (*ad* 5) mówi o rozp. z dn. 28.VI.29 (*ad* 3), że równocześnie traci moc obowiązującą w przedmiotach, unormowanych późniejszym rozporządzeniem, rozporządzenie poprzednie. Należy więc zapytać się, jakie są przedmioty, które reguluje rozporządzenie późniejsze: czy może obejmuje ono wszystkie, bez wyjątku, normy odnoszące się do pieczęci notarialnych wogóle?

Mojem zdaniem, nie.

Artykuł 5 prawa o not., na którym opiera się rozporz. Ministra Sprawiedliwości z 31.X. 1933 r., poleca Ministrowi określenie wzoru pieczęci z godłem państwowym, jakiej używać mają notariusze i organa izb notarialnych.

Jest jasnem, że Minister przy ustalaniu wzoru prawnie nie mógł wychodzić poza ramy, zakreślone dla wszystkich urzędów Państwa Polskiego przez art. 24 rozporz. Prez. Rzplitej, cytowanym powyżej pod p. 1, oraz przez §§ 3 i 4 rozp. Prez. Rzplitej, cyt. powyżej pod p. 2. Paragrafy te ustanawiają dla władz, urzędów, zakładów, instytucji i przedsiębiorstw państwowych trzy gatunki pieczęci, a mianowicie: 1) do tłoczenia w papierze, 2) do tuszu oraz 3) do laku. Nie może dalej ulegać kwestii, że notariusz jest urzędem i że do jego urzędowania stosuje się te same normy ogólne w zakresie pieczęci co dla urzędów państwowych. Wreszcie nie może ulegać wątpliwości, że logicznie wziąwszy pojęcie „wzoru" nie pokrywa się z pojęciem gatunku *(species)*, bo słowo „pieczęć" przedstawia się pojęciowo jako rodzaj, zaś gatunkami rodzaju tego są pieczęć do tłoczenia, pieczęć do tuszu, pieczęć do laku. Tymi to pojęciami właśnie język ustawodawstwa polskiego operuje; pojęcie natomiast „wzoru" pieczęci, użyte w art. 5 pr. o not. nie było poprzednio w użyciu i mieć może charakter jedynie porządkowy pod względem optycznego (geometrycznego) obrazu, jaki odcisk pieczęci ma dawać.

Art. 5 prawa o notariacie zgodnie z tym mówi też tylko o „określeniu wzoru pieczęci z godłem państwowym", a nie o gatunkach pieczęci. Nowe określenie wzorów pieczęci notarialnych było przy nowem uporządkowaniu urzędów notarialnych koniecznem, bo każdy urząd ma swój właściwy tytuł, który musi się znaleźć oczywiście i na pieczęci. Natomiast gatunki pieczęci określać było zbytecznem, bo takowe dla wszystkich urzędów określone są generalnie przepisem ustawy, mieszczącym się w rozp. Prez. Rzplitej. cyt. powyżej pod p. 2.

O ile w zakresie pieczęci organów izb notarialnych rozporządzenie ministerialne z 31.X. 1933 r. wprowadza wyraźne *novum*, to w zakresie pieczęci notariuszów żadnej zmiany nie dokonało, bo zarówno napisy pieczęci notariuszów jak i ich wymiary żadnej zmiany nie doznały.

Odnośnie do pieczęci notarialnych przedmiot rozporządzenia ministerialnego z 31.X. 1933 r. stanowi więc określenie napisu i godła państwowego, przyczem wystarczyło określenie to wypowiedzieć jedynie co do pieczęci do laku i do tuszu, albowiem § 5 rozp. ministerialnego z 28.VI.1929 (cyt. *ad* 3), odnoszący się do wszystkich bez wyjątku władz zarządu i wymiaru sprawiedliwości, traktuje pieczęcie do tłoczenia i do tuszu wspólnie pod kątem wspólnych wzorów i wymiarów. Wobec tego wzór podany w rozp. min. z 31.X. 1933 r., wymieniony dla pieczęci tuszowej tymsamym jest i wzorem dla pieczę-

ci tłoczonej, a gdyby miało być inaczej lub wogóle pieczęć tłoczona miała by nie być, musiałoby być wyraźnie powiedziane, że gatunek pieczęci tłoczonej uchyla się dla urzędu notarialnego.

III. Jak wynika z artykułu Kol. *A. Jarzęckiego*, na wstępie powołanego, Sąd Apelacyjny w Poznaniu nie uznaje pieczęci tłoczonej, natomiast Ministerstwo Sprawiedliwości, pośrednio przynajmniej, uznaje jej prawidłowość, przypominając panom Prezesom Sądów, że „w myśl postanowienia § 11 ust. 2 rozp. Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 31.X. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 686) poprzednie rozp. o pieczęciach z 1929 r. utraciło moc obowiązującą jedynie tylko w tych przedmiotach, które w nowym rozporządzeniu odmiennie zostały unormowane".

Na skutek uchwały S. A. w Poznaniu powstała więc paradoksalna sytuacja, że władze nadzoru służbowego nad notariuszami uznają notarialną pieczęć tłoczoną w papierze jako prawidłową, sądy natomiast gotowe są nie uznawać jej jako ważną.

Jestem zdania, że stanowisko Ministerstwa jest słuszne z punktu widzenia interpretacji legalnej jak i logicznej: prowadzi do uznania notarialnej pieczęci tłoczonej jako prawidłowej. Byłaby zapewne sytuacja jaśniejsza, gdyby Ministerstwo w rozp. z 31.X. 1933 r. było wspomniało o używaniu pieczęci tłoczonej. Logicznej potrzeby ku temu jednakże nie było i jeśli Ministerstwo wybrało taki sposób, to zapewne dla tego, aby na nowomianowanych w końcu roku 1933 notariuszów nie nakładać obowiązku kupowania kosztownych tłoczni dla pieczęci tłoczonych w papierze.

HENRYK CHUDZINSKI.

KSZTAŁCENIE ZAWODOWE APLIKANTÓW NOTARIALNYCH*)

Prawo o notariacie określa aplikcję jako zapoznawanie się z całokształtem czynności notariusza. Tak przed notariuszem, pod którego bezpośrednim kierunkiem — według brzmienia ustawy — aplikant ma odbywać praktykę, i przed młodym adeptem notariatu powinno stanąć pytanie: jakimi drogami należy zmierzać do osiągnięcia maximum korzyści z wyszkolenia, które daje aplikacja notarialna.

Rozważenie metod kształcenia zawodowego leży w interesie notariusza i praktykanta. Aplikant jest w pewnej mierze pracownikiem notariusza i jako taki zdoła tym więcej być użytecznym, im obfitszy zapas umiejętności fachowych posiądzie w toku normalnej pracy, mając na oku podstawowy cel aplikacji — poznanie wszystkich czynności notariusza.

Oczywiście w pierwszym rzędzie aplikacja notarialna ma oddać korzyść aplikantowi i od niego głównie zależy, czy wyniesie z pracy wartościowe wyniki. Notariusz bowiem, choćby najbardziej dążący do podniesienia pracy aplikanta na odpowiedni poziom jakościowy, będąc zazwyczaj pochłonięty innymi zajęciami, nie zdoła wtajemniczyć aplikanta w całokształt swych czynności, wobec czego musi on działać z własnej inicjatywy.

Jednak w porównaniu z aplikacją sądową lub adwokacką aplikacja notarialna znacznie głębiej może wdrożyć praktykanta w zagadnienia fachowe, ponieważ notariusz w toku pracy ma stale przed sobą aplikanta zatrudnionego w kancelarii, może obserwować jego zdolności, pracę, wiedzę i odpowiednio jego szkoleniem pokierować.

1) Najbardziej do samodzielnej pracy aplikanta notarialnego nadaje się studiowanie licznych przepisów prawnych związanych z natariatem. Kontrolę zasobu tych wiadomości pełniłby co pewien czas notariusz w formie rozmowy z aplikantem, w której poruszając problemy praktyczne zbadałby jego umiejętność stosowania posiadanej wiedzy teoretycznej do konkretnych wypadków. Seminaria organizowane przez Radę Notarialną również mogą się przyczynić do wykształcenia zawodowego aplikantów, jeśli podejście do omawianych na nich zagadnień będzie praktyczne i jeśli w pracach seminaryjnych będzie brał czynny udział ogół obecnych.

2) Ważną czynnością notariusza jest prawidłowe wymierzanie opłat stemplowych i komunalnych. Tu również notariusz może sprawdzać wiadomości aplikanta, dając mu do rozwiązywania konkretne zadania, np. wysokość opłat stemplowych należnych od umowy mniej typowej, gdzie należałoby również określić wartość przedmiotu.

3) Aczkolwiek każdy akt prawny sporządzony u notariusza nosi cechy indywidualne, zawiera postanowienia umowne odrębne, odróżniające go od innych, to jednak poznawanie przez aplikanta ich treści, wczytywanie się w nie, analizowanie, może się przyczynić do zrozumienia cech typowych każdego z nich, czyli t. zw. *essentialiae* i *accidentaliae negotii*. Wdrażanie aplikanta do samodzielnego kształcenia się w tym zakresie może następować w ten sposób, że aplikant zbiera szczegóły aktu, który strony zamierzają sporządzić, i spisuje jego projekt bez posługiwania się istniejącymi wzorami. Pożądanym byłoby dawanie aplikantowi do projektowania aktów rzadziej w praktyce spotykanych i o treści bardziej skomplikowanej, odstępujących od szablonu ciążącego silnie nad pracą notarialną.

4) Notariusz jest osobą zaufania publicznego, której zainteresowani, podobnie jak adwokatowi lub sędziemu, przedstawiają pewien stan faktyczny i żądają rozstrzygnięcia, aby móc uregulować swe wzajemne stosunki w umowie. Notariusz pełni do pewnego stopnia funkcje sędziowskie, gdyż zadaniem jego jest wybór najwłaściwszego załatwienia sprawy przedstawionej przez klientów. Zawarta umowa jest już zazwyczaj wynikiem uprzedniej narady notariusza ze stronami po rozważeniu nasuwających się możliwości. To właśnie załatwianie interesantów stanowi istotę pracy notariusza, wymagającej dużej znajomości prawa, życia i stosunków nim rządzących. Aby jako przyszły notarusz stanąć na wysokości zadania, aplikant notarialny w okresie swej pracy winien się wprawiać w życiowym podchodzeniu do

*) W dążeniu do otwarcia łamów pisma młodym piórom, ogłaszamy uwagi P. *E. L. Lenkowskiego*, aplikanta notarialnego w okręgu Izby Wileńskiej, na temat szczególnie interesujący adeptów zawodu notarialnego. Głos w tej sprawie, świadczący o rzetelnym stosunku do zawodu, będzie niezawodnie mile przez Czytelników widziany. Mamy nadzieję, że głos ten stanie się zachętą dla aplikantów do wszczęcia na ten temat wymiany zdań, której chętnie też damy wyraz. (Red.).

spraw, przedstawianych przez interesantów. Jedynym sposobem zdobycia tych najcenniejszych walorów dobrego notariusza jest dopuszczenie aplikanta do bezpośredniego kontaktu z publicznością przesuwającą się przez kancelarię notarialną, oczywiście pod nadzorem notariusza.

5) Znajomość całokształtu czynności kancelaryjnych jest niezbędna na stanowisku notariusza. Prowadzenie księgowości i kasowości pozwoli aplikantowi na wyrobienie poczucia odpowiedzialności i ścisłego zachowywania strony formalnej tak istotnej i charakterystycznej dla zawodu notariusza.

W omówionych wyżej kierunkach winno — moim zdaniem — biec szkolenie aplikantów.

E. L. LENKOWSKI.

UŻYWANIE OZNAK I GODŁA PAŃSTWOWEGO

Rada Notarialna w Lublinie powzięła następującą uchwałę:

Zważywszy, 1) że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 13.XII.1927 r. (Dz. Ust. z r. 1927, poz. 980), rozróżnia oznaki i pieczęcie, określa pojęcie oznaki i pieczęci, wymienia osoby i instytucje, które mogą używać tych oznak i pieczęci, w osobnych tytułach (I, II i IV), 2) że notariusz nie jest urzędnikiem państwowym lub samorządowym, a funkcjonariuszem publicznym (art. 1 pr. o not.), jako organ instytucji prawno-publicznej, 3) że instytucje prawno-publiczne mogą używać w myśl art. 4 (ust. ost.) oznak i w myśl art. 19 (ust. ost.) pieczęci, zatwierdzonych przez właściwego Ministra, 4) że Minister Sprawiedliwości, rozporządzeniem swym z dn. 31 października 1933 r. (Dz. Ust. Nr 88, 1933 r., poz. 686) ustalił dla notariuszów tylko wzór pieczęci, natomiast nie ustalił oznaki, 5) że prawo o notariacie (art. 5) przewiduje dla notariuszów jedynie pieczęcie, a nic nie mówi, by notariusze mogli używać i oznak w postaci orła państwowego, 6) że wobec powyższych przepisów notariusze nie są uprawnieni do używania jakichkolwiek oznak, a tymbardziej oznak z herbem Państwa, a przechowywanie takich oznak, w myśl art. 21 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 13 grudnia 1927 r., jest notariuszom wzbronione — Rada Notarialna w Lublinie uchwaliła wyjaśnić notariuszom, że używanie przez nich jakichkolwiek oznak na aktach i drukach jest bezwzględnie niedopuszczalne i jednocześnie wezwać notariuszów do zniszczenia druków z oznakami.

W tej sprawie Rada Notarialna w Krakowie poprzednio już wyjaśniła, co następuje:

Pieczęcie urzędowe notariusza (rozp. Min. Sprawiedliwości z dnia 31.X.1933 r. Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 686) używane być mają jedynie i wyłącznie w przypadkach wymienionych w prawie o notariacie lub też na dokumentach względnie pismach wymienionych w odnośnych rozporządzeniach (np. wykazy wpływów do Ministerstwa Skarbu i t. p.) nigdy zaś na pismach prywatnych.

Po za pieczęciami urzędowymi nie przysługa notariuszom prawo używania godła państwowego ani na dokumentach urzędowych przez nich wystawianych ani tym mniej na listach (przy pieczątkach podłużnych) lub innych pismach.

Wypływa to jasno z przepisów art. 18 rozporządzenia z dnia 13.XII.1927 r. poz. 980/27, oraz z art. 18 rozp. z dnia 28.VI. 1929 r. poz. 396/29 Dz. U. R. P., nie mniej z cytowanego wyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z roku 1933 wydanego na zasadzie art. 5 prawa o notariacie.

Wobec powyższego Rada Notarialna w Krakowie wezwała P.P. Notariuszów, którzy używają urzędowej pieczęci na pismach, na których odciśnięcie pieczęci nie jest ustawowo przepisane, względnie, którzy używają poza pieczęcią urzędową godła państwowego, by zaniechali tej praktyki na przyszłość jako z obowiązującymi przepisami nie zgodnej.

Z DZIEDZINY KSZTAŁCENIA APLIKANTÓW NOTARIALNYCH

W celu przyjścia aplikantom notarialnym z pomocą w zdobywaniu przez nich prawniczej wiedzy praktycznej, Rada Notarialna w Lublinie postanowiła zwrócić się do P.P. Notariuszów o komunikowanie Radzie tematów, nastręczających się w ich pracy zawodowej, dla rozsyłania tych tematów aplikantom do opracowywania i składania przez nich sprawozdań na projektowanych przy Radzie konferencjach notariuszów z asesorami i aplikantami notarialnymi.

Rada Notarialna w Lublinie zażądała od P.P. Notariuszów, jako patronów aplikantów notarialnych, zawiadomień o sprawowaniu się aplikantów podczas odbywania praktyki i o ich postępach pod względem zawodowym.

PORTO OD ZAWIADOMIEŃ O OPŁATACH KOMUNALNYCH

Rada Notarialna w Warszawie, w wyniku pisma jednego z Urzędów Wojewódzkich, ustaliła, że zawiadomienia, przesyłane magistratom i wydziałom powiatowym o przekazanych opłatach komunalnych, nie podlegają normalnej opłacie pocztowej i należy je wysyłać bez naklejania znaczka pocztowego z adnotacją na kopercie: „w wykonaniu ustawowego obowiązku“, stosownie do § 2 p. b) rozporządzenia z dn. 22 lipca 1933 r. (Dz. Ust. Nr 59, poz. 448).

Ponieważ powyższe ustalenie odbiegało od stanowiska, zajętego przez wzmiankowany Urząd Wojewódzki, przeto wypada stwierdzić, że reskryptem *Nr. II G. S. 2780/36* z dnia 2 listopada 1936 r. Ministerstwo Sprawiedliwości wyjaśniło, że przesyłki listowe notariuszów, wysyłane do władz z powodu pobierania opłat (na rzecz Skarbu Państwa) mogą korzystać z postanowienia końcowego ustępu § 2 rozporządzenia z 22.VII.1933 r. (Dz. Ust. Nr. 59, poz. 448).

Ponadto stwierdzić należy, że Ministerstwo Skarbu reskryptem *L. D. I. 34397/5/35* z dnia 21 czerwca 1935 r. wyjaśniło, iż korespondencja notariuszów w sprawach opłat stemplowych i komunalnych oraz podatku spadkowego winna być wysyłana do władz skarbowych bez opłaty, jako przesyłki na „wezwanie urzędowe“ lub „w wykonaniu ustawowego obowiązku“.

Sprawę uważać zatem należy za wyjaśnioną.

Zagadnienia praktyki

PRZYCZYNEK DO WYKŁADNI ART. 65 PR. O NOT.

XIX Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N rozważała następujące pytanie prawne:

Czy osoba, działająca nie we własnym imieniu lecz zastępująca inną osobę fizyczną lub prawną, może sporządzać czynność u notariusza, z którym związana jest węzłami pokrewieństwa lub powinowactwa, wyszczególnionymi w art. 65 § 1 pr. o not.?

Przystępując do rozważenia sprawy, należy na wstępie ustalić, że wykładnia art. 65 pr. o not. wymaga w ogóle zachowania szczególnej ostrożności — z jednej strony wobec sankcji z art. 88 pr. o not., z drugiej zaś — wobec trudności, jaką wytwarza występująca w tym wypadku kolizja między wskazaniami co do właściwej metody interpretacyjnej. W samej rzeczy, jako przepis wyjątkowy art. 65 pr. o not. podlega wykładni ścieśniającej, lecz oczywiste założenia prawodawcze tego przepisu nakazują stosować raczej wykładnię rozszerzającą. Skoro bowiem założenia te polegają niewątpliwie na zawarowaniu bezstronności i przedmiotowości notariusza, jako rozjemcy między stronami i redaktora dokumentu, to nie podobna dopuścić do tak ścieśniającej wykładni art. 65 § 1 pr. o not., by notariusz znalazł się w sytuacji, w której jego bezstronność i przedmiotowość mogłyby być poddane w wątpliwość.

Wydaje się, że prawidłowa wykładnia art. 65 pr. o not. nie może pominąć powyższego programu wykładni dającego wskazanie szukania wypadkowej w zarysowującej się kolizji metod interpretacyjnych (por. sprzeczność, jaka zaznaczyła się w zakresie wykładni art. 65 § 1 pkt. „e" pr. o not., co do notariusza, będącego członkiem rady gminnej— *P. N.* 1935 r.: str. 201 i 538, 1936 r.: str. 125).

Przytoczone na wstępie pytanie prawne wypada rozważyć osobno co do osób fizycznych i osobno co do osób prawnych, a to wobec układu tekstu art. 65 § 1 pr. o not., który co do osób prawnych zawiera odrębne postanowienie (pkt. „e").

1) „Nie wolno notariuszowi dokonywać czynności, które dotyczą..." osób fizycznych wyszczególnionych (w sposób wyczerpujący, nie dopuszczający jakiegokolwiek rozszerzenia) w pkt. a - d § 1 art. 65 pr. o not.

Co oznacza w rzeczonym tekście wyraz — dotyczą? W tłomaczeniu tego wyrazu zaleca się właśnie wykładnia rozszerzająca, a to zgodnie z przedstawionym na wstępie programem interpretacyjnym. Wypada więc ustalić, że wyraz „dotyczą" w tekście art. 65 § 1 pr. o not. oznacza, że notariuszowi nie wolno dokonywać czynności, w których wyszczególnione w pkt. a-d osoby fizyczne lubo wprost biorą udział w czynności, lubo są bezpośrednio lub pośrednio zainteresowane, jako odnoszące lub mogące odnieść jakiekolwiek korzyści w wyniku dokonanej czynności.

Nawiasowo należy w tym miejscu zaznaczyć, że w projekcie wstępnym referenta projektu ustawy notarialnej w Komisji Kodyfikacyjnej ujęcie było następujące (art. 60): „Nie wolno notariuszowi ani jego zastępcy przyjmować czynności, w której biorą udział albo mają jakikolwiek interes..." W tekście projektu po pierwszym czytaniu w podkomisji znalazło się ujęcie (art. 55), jak w art. 65 pr. o not. (nie wolno notariuszowi sporządzać czynności, które dotyczą...).

Wydaje się, że ostateczna redakcja — jak wynika z przebiegu dyskusji w podkomisji — nie zadaje kłamu zasadniczej myśli referenta projektu i że wyraz „dotyczą" w tekście art. 65 powinien być komentowany w szerokich granicach zainteresowania osoby, stawającej do czynności.

Zda się nie ulegać kwestii, że pełnomocnik osoby fizycznej jest i osobiście zainteresowany (Kod. Zobow.: przedstawicielstwo — art. 93 i nast., zlecenie — art. 498 i nast.) w dokonywanej w imieniu mocodawcy czynności.

W konkluzji wypada dojść przeto do stwierdzenia, *że notariusz nie może dokonywać czynności, w których uczestniczy w charakterze pełnomocnika (osobiście lub przez substytuta) osoba, związana z notariuszem stosunkiem, odpowiadającym postanowieniom pkt. b — d art. 65 § 1 pr. o not.**).

Trudniej przedstawia się omawiane zagadnienie, gdy chodzi o osoby prawne, a to wobec dyspozycji pkt. „e" art. 65 § 1 pr. o not., której w pierwotnych projektach ustawy notarialnej w ogóle nie było i której nie znały ustawy notarialne państw zaborczych.

Można twierdzić, że skoro prawodawca w przepisie szczególnym wyłączył notariusza od udziału w czynnościach, które dotyczą... „instytucji lub spółek, w których władzach... bierze udział," a nie zaznaczył, że chodzi mu także o osoby, związane z notariuszem stosunkiem, podpadającym pod dy-

*) Analog. *Muczkowski* do § 33 austr. ust. not., który stanowił, że... „notariuszowi nie wolno spisywać dokumentu notarialnego w sprawach, w których sam jest interesowany, jak niemniej..." itd. — por. wyd. 1887 r., str. 334. Por. również ujęcie § 170 niem. ustawy o sądownictwie niespornym z 1898 r. i u *Obernecka*, wyd. 1929 r., str. 180 i nast.

spozycje pkt. b - d art. 65 § 1, to idąc w tym wypadku po linii wykładni najściślejszej — nie należy się niczego domyślać ponad to, co głosi tekst, i wobec tego uznać, że przepis pkt. „e" art. 65 ma na względzie jedynie i wyłącznie samego notariusza.

Stojąc jednakże na stanowisku przedstawionego na wstępie programu interpretacyjnego, wypada od tak rygorystycznej, choć gramatycznie ścisłej wykładni — w pewnej mierze odstąpić. Jeżeli bowiem do czynności staje bliski krewny notariusza, jako reprezentant osoby prawnej, to jakkolwiek bezpośrednio czynność dotyczy osoby prawnej, ale tę osobę prawną (fikcyjną) personifikuje przed notariuszem konkretna osoba fizyczna. Niezależnie więc od nieistotnego w tym wypadku, jak to dalej będzie wywiedzione, momentu pośredniego zainteresowania tej osoby, stoimy wobec faktu, że w czynności bierze udział osoba, związana z notariuszem węzłem bliskiego pokrewieństwa. Czy w tej sytuacji staje się zadość zasadniczemu założeniu przepisu art. 65 pr. o not., warującemu bezstronność i przedmiotowość notariusza, skoro jedną ze stron, uczestniczących bezpośrednio (konkretnie, fizycznie) w czynności jest jego bliski krewny?

Oto pytanie, które nakazuje gwoli ostrożności uznać, że notariusz w podobnym wypadku nie może dokonać czynności, a w każdym razie *in dubio* — powinien się powstrzymać od jej dokonania.

Wobec ujęcia pkt. „e" § 1 art. 65 pr. o not. nie można jednakże, krocząc wciąż po wytkniętej na wstępie linii interpretacyjnej, stanąć na stanowisku, że notariuszowi nie wolno dokonywać czynności, dotyczących instytucji lub spółek, w których władzach bierze udział jego bliski krewny. Stanowisko takie popadałoby w kolizję z postanowieniem pkt. „e" § 1 art. 65 i zbyt już rażąco zaprzeczało by wskazaniu ścieśniającej wykładni tego wyjątkowego z charakteru swego przepisu szczególnego.

W konkluzji wypada więc stwierdzić, że *notariusz nie może dokonywać czynności, dotyczących instytucji lub spółek, w których władzach bierze udział osoba, związana z nim stosunkiem, odpowiadającym postanowieniom pkt. b — d art. 65 § 1 pr. o not., tylko w tym wypadku, gdy osoba ta jest uczestnikiem czynności,* lub ciaśniej w ujęciu pozytywnym: *wolno notariuszowi dokonywać czynności, dotyczących instytucji lub spółek, w których władzach bierze udział nie on sam, lecz osoba wymieniona w art. 65 § 1 pkt. b — d pr. o not.*

BEZWZGLĘDNA MOC ART. 52 PRAWA BUDOWLANEGO

Rada Notarialna w Warszawie otrzymała w ostatnich czasach od szeregu zarządów miejskich zażalenia na notariuszów z powodu sporządzania przez nich aktów przeniesienia własności części nieruchomości miejskich bez żądania zatwierdzonego przez zarząd miejski planu parcelacji, wbrew wyraźnemu brzmieniu art. 52 prawa budowlanego, w brzmieniu ustawy z dn. 14 lipca 1936 r. (Dz. Urz. Nr 56, poz. 405).

W jednym wypadku notariusz tłomaczy niezastosowanie się do wymagań powyższego artykułu tym, że jego zdaniem akt, mocą którego dwaj bracia celem wyjścia z niepodzielności wskazali, iż do jednego z nich należeć będzie wschodnia, do drugiego zaś zachodnia część nieruchomości miejskiej, ma charakter jedynie deklaratywny i stanowi umowę użytkowania terenu, traktowanego nie jako budowlany, lecz wyłącznie jako gospodarczy.

W innym wypadku notariusz powołuje się na to, że odstąpiona część gruntu ma granicę naturalną w postaci drogi publicznej, stanowi zatem oddzielną nieruchomość, a wobec tego żądanie planu parcelacji byłoby zbyteczne.

Wszystkie tego rodzaju interpretacje są — zdaniem Rady Notarialnej w Warszawie—bezprzedmiotowe, albowiem art. 52 prawa budowlanego ma charakter bezwzględnie obowiązujący i niedopuszczający żadnych wyjątków, a każdy akt sporządzony z pogwałceniem tego artykułu pozbawiony jest mocy prawnej. Rada uznała przeto za konieczne przestrzec Członków Izby przed sporządzaniem tego rodzaju aktów bez względu na motywy, jakie ich zdaniem w każdym poszczególnym wypadku uzasadniałyby brak potrzeby żądania przedstawienia zatwierdzonego planu.

SPRZEDAŻ DRZEWOSTANU NA ZIEMIACH WSCHODNICH

W Nr. 5 r. b. (str. 18) zamieściliśmy pod powyższym tytułem uwagi, sygnowane *W. T.*, w których Autor stwierdzał, że sprzedaż lasu na wyrąb oraz ściętego drzewa jest sprzedażą ruchomości, wobec czego niesłuszne jest stanowisko jednego z Urzędów Wojewódzkich na Ziemiach Wschodnich, że sprzedaż taka na obszarze pasa granicznego wymaga zezwolenia Wojewody.

Obecnie czasopismo stołeczne „Rynek Drzewny", organ przemysłu i handlu drzewnego, w Nr. 74 z dnia 15 b. m. przytacza wyjątki z zaznaczonych uwag i ze swej strony popiera je następującym stwierdzeniem końcowym:

> Uwagi „Przeglądu Notarialnego" są bezsprzecznie słuszne. Zachodzi *tu normalna sprzedaż owocu gruntu leśnego* — przychodu w naturze, przy pozostawieniu sobie samego źródła dochodu, a więc jednym słowem: *sprzedaż ruchomości.* Koncepcja więc władzy administracyjnej jest nieporozumieniem interpretacyjnym prawa rzeczowego.

ART. 8 USTAWY O ULGACH PRZY REGULACJI HIPOTECZNEJ

Ustawa o ulgach przy regulacji hipotecznej z dnia 9 kwietnia 1938 r. (Dz. U. Nr. 27, poz. 241) ma doniosłe znaczenie zarówno dla praktyki hipotecznej, jak i notarialnej. Przyznaje ona cały szereg ulg tym właścicielom nieruchomości niehipotekowanych, którzy przystępują do pierwiastkowej regulacji hipotecznej nieruchomości, nie przewyższających 50 ha i położonych poza granicami administracyjnymi miast, wydzielonych z powiatowych związków samorządowych. Jednakże zasięg stosowania tej ustawy rozszerzył znacznie poza ramy, zakreślone w art. 1, przepis zawarty w art. 8. Artykuł ten, najbardziej z całej ustawy niejasny, posiada wielkie znaczenie dla praktyki notarialnej i z tego względu pragnę poświęcić mu kilka uwag.

Art. 8 brzmi mianowicie w sposób następujący: „Przepisy art. 2—7 stosuje się odpowiednio przy wydzielaniu nieruchomości, określonej w art. 1, do oddzielnej księgi hipotecznej". Zachodzi pytanie, jakie czynności miał na myśli ustawodawca w tym artykule: czy tylko czynności, związane z pierwiastkową regulacją hipoteczną, czy też każde inne „wydzielenie" nieruchomości do oddzielnej księgi hipotecznej?

W sprawie tej istnieje pogląd, który całkowicie paczy myśl ustawodawcy wyrażoną w tym artykule i sprowadza do bardzo nielicznych wypadków stosowanie tego artykułu w praktyce. Według tego poglądu art. 8 stosuje się tylko wtedy, gdy równocześnie z pierwiastkową regulacją hipoteczną nieruchomości, posiadającej kwalifikacje do zastosowania ulg, wypływających z omawianej ustawy, następuje wydzielenie pewnego obszaru do nowej księgi hipotecznej. Konsekwencja tego poglądu jest taka, że art. 8 w praktyce nie ma prawie zupełnie zastosowania.

Wspomniany wyżej pogląd jest zupełnie błędny i sprzeczny zarówno z brzmieniem art. 8, jak i z *ratio legis* tego przepisu. Ustawa z dnia 9 kwietnia b. r. stosuje się nie tylko do pierwiastkowej regulacji hipotecznej, lecz i do innych czynności. Wskazuje na to:

1) brzmienie tytułu ustawy („ustawa o ulgach przy regulacji hipotecznej", a nie „ustawa o ulgach przy pierwiastkowej regulacji hipotecznej");

2) art. 4 ustawy, zwalniający od opłaty stemplowej pismo, stwierdzające udzielenie pierwszej pożyczki (p o d o k o n a n i u pierwiastkowej regulacji) do wysokości 500 zł.;

3) brzmienie art. 8 ustawy, które wymaga specjalnego omówienia.

Ażeby nieruchomość wydzielić do oddzielnej księgi, musi już i s t n i e ć księga: czynność wydzielania będzie chronologicznie późniejsza od czynności pierwiastkowej regulacji, jakkolwiek obie te czynności mogą być połączone w jednym wniosku hipotecznym. W myśl art. 8, przy wydzielaniu nieruchomości do oddzielnej księgi hipotecznej, stosuje się odpowiednio przepisy artykułów 2 do 7 ustawy, czyli do czynności takiej stosuje się ulgi w tych artykułach przewidziane. Jednakże nie przy każdej czynności wydzielenia mają zastosowanie wspomniane ulgi. Stosują się one tylko do nieruchomości „określonej w art. 1". Co to znaczy „określić" nieruchomość? Znaczy to wskazać pewne cechy charakterystyczne, pewne znamiona nieruchomości (np. obszar, położenie, przeznaczenie i t. d.). Nie można pod pojęcie „określenia" nieruchomości podciągnąć pierwiastkowej regulacji hipotecznej, która jest pewną czynnością, a nie cechą charakterystyczną nieruchomości. Czy art. 1, na który powołuje się ustawodawca w art. 8 — „określa" nieruchomości? Owszem określa, przez wskazanie dwóch kryteriów wyróżniających: 1) obszaru — nieruchomości o obszarze nie przewyższającym 50 ha i 2) położenia — położone poza granicami administracyjnymi miast, wydzielonych z powiatowych związków samorządowych.

A zatem przez wyrażenie „nieruchomość, określona w art. 1" rozumieć należy nieruchomość, o obszarze nie przewyższającym 50 ha, położoną poza granicami administracyjnymi miast, wydzielonych z powiatowych związków samorządowych.

Takie nieruchomości miał na myśli ustawodawca, mówiąc o nich w art. 5, 6 i 7, takie samo znaczenie nadał użytemu również w art. 8 zwrotowi „określonej w art. 1". A zatem logiczny wniosek: *przepisy art. 2—7 stosuje się przy wydzielaniu każdej nieruchomości, odpowiadającej kryteriom powierzchni i położenia, wskazanym w art. 1, do oddzielnej księgi hipotecznej.*

Wniosku tego nie może obalić brzmienie art. 1, gdyż artykuł ten stanowi *lex generalis*, podczas gdy art. 8 stanowi w stosunku do niego *lex specialis*.

Tak się przedstawia interpretacja logiczna art. 8 omawianej ustawy. A jaka była *ratio legis* tego przepisu? Wyraźną i zdecydowaną odpowiedź na to pytanie znajdujemy w motywach ustawodawczych (druk sejmowy Nr. 573, odtworzony w Nr. 24 „Przeglądu Not." z 1937 r.): „Projekt rozciąga ulgi również na czynności, związane z wydzieleniem nieruchomości do oddzielnej księgi hipotecznej. Chodzi bowiem o zachęcenie właścicieli nieruchomości, p o s i a d a j ą c y c h księgę hipoteczną, obejmującą kilka, niekiedy nawet kilkadziesiąt jednostek gospodarczych do wydzielenia każdej nieruchomości w oddzielną księgę. Obecny stan ksiąg hipotecznych pozostawia pod tym względem wiele do życzenia".

ADOLF DZYR.

ŁĄCZENIE CZYNNOŚCI W ZAPISIE DO REPERTORIUM

Prawo o notariacie, w części drugiej pod nagłówkiem „Czynności notarialne“ w art. 63 wymienia czynności, jakie może wykonywać notariusz, a między innymi wspomina także, że — *notariusz sporządza poświadczenia*, które wyliczone są w art. 94 pr. o not. w ustępach 1 do 5 włącznie.

Poświadczenia *ad* 1), 2) i 3) wymienione sporządza notariusz zgodnie z art. 64 pr. o not. o ile treść dokumentu nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu lub dobrym obyczajom.

Równocześnie obowiązany jest notariusz *bezzwłocznie* (art. 118 pr. o not.) wciągnąć do repertorium w porządku chronologicznym (art. 117 § 1 pr. o not.) każdą dokonaną czynność z wyjątkiem protestów, a to stosownie do treści § 2 art. 117 pr. o not.

Nasuwa się pytanie, czy notariusz uchybia przepisom ustawy, jeżeli pod jedną liczbę wciągnie do repertorium kilka poświadczeń?

Najlepiej kwestia ta uwypukli się na następującym przykładzie:

Zgłasza się do notariusza Pan XYZ, absolwent wydziału prawa i administracji któregoś krajowego uniwersytetu i strając się o uzyskanie posady, potrzebuje do odnośnego podania wierzytelnych odpisów dokumentów i świadectw szkolnych: np. metryki urodzenia, poświadczenia obywatelstwa, poświadczenia przynależności, poświadczenia odbywanej już praktyki etc. Jedne z tych dokumentów są jednostronicowe, inne dwustronicowe, inne — powiedzmy — trzystronicowe, razem obejmują dziesięć stronic. Notariusz umieścił na każdym odpisie klauzulę widymacyjną, z wyszczególnieniem pobranej opłaty stemplowej i notarialnej, umieścił datę, swój podpis i pieczęć, na każdym odpisie przed pierwszym słowem klauzuli widymacyjnej wpisał *jeden i ten sam numer repertorium*. Następnie pod tą jedną liczbą wpisał czynność do repertorium, wymieniając w treści wszystkie dokonane poświadczenia.

Jeżeliby notariusz postąpił w ten sposób także przy poświadczeniu własnoręczności podpisu na dokumentach przedłożonych mu w tym samym dniu przez tą samą stronę lub poświadczył czas okazania dokumentu czy nawet wydał poświadczenie pozostawania przy życiu kilku osób (*nb.* o ileby sobie życzyły figurować na jednym dokumencie), to — moim zdaniem— nie uchybiłby przepisom ustawy.

Sądzę, że notariusz byłby w zgodzie z duchem prawa o notariacie, które zabrania mu jedynie wykonywania czynności sprzecznej z prawem, porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami, czyniąc nadto zadość przepisom art. 117 § 1 i 2 i art. 118 pr. o not., albowiem w art. 117 § 1 ustawa żąda tylko wciągnięcia do repertorium *wszystkich dokonanych czynności* notarialnych (z wyjątkiem protestów), nie wymaga jednak wciągnięcia *każdej czynności z osobna pod innym kolejnym numerem repertorium*, byleby tylko były w jednym dniu dokonane, gdyby zaś ustawa tego żądała, byłby z pewnością ustawodawca wyraźnie to zaznaczył przez dodanie słów „każdej osobno“.

Tak postępując, wykonuje także notariusz w danym wypadku przepis § 2 art. 117 pr. o not., ponieważ daną czynność (a więc np. widymowanie kilku dokumentów przedłożonych mu przez tą samą osobę w tym dniu) wciągnął pod numer bieżący, dał rzeczywistą datę czynności, zamieścił w repertorium imię, nazwisko i miejsce zamieszkania strony stawającej, podał treść czynności (dokumentu), oznaczył także ewentualnie wartość przedmiotu (przy legalizacji podpisów na dokumentach, w których wartość jest podana lub da się ustalić), podał wreszcie wysokość pobranych opłat państwowych i notarialnych, otrzymał w końcu potwierdzenie otrzymania dokumentu przez stronę i jej podpis na wpłacenie wymierzonych opłat.

Ponieważ repertorium służy przede wszystkim do kontroli pobranych opłat, przeto dla lustratora, sprawdzającego czynności notariusza jako poborcy opłat skarbowych czy to jako notariusza wymierzającego dla siebie honorarium, jest rzeczą obojętną, czy dana czynność zostanie zapisana w repertorium pod jednym numerem czy też pod kilkoma, byleby tylko mógł bez trudności sprawdzić, że wymierzone opłaty zostały i wymierzone i pobrane w sposób prawidłowy.

Wiemy wszyscy dobrze z praktyki, że obowiązek niezwłocznego wciągania do repertorium po dokonaniu czynności jest bardzo uciążliwy, działa hamująco na szybkie załatwianie stron, zwłaszcza w kancelariach o licznej frekwencji, więc wciąganie czynności z poświadczeń notarialnych, zwłaszcza widymowania dokumentów (przedkładanych przez tą samą stronę dla niej, w tym samym czasie) pod jeden numer repertorium jest dużym udogodnieniem, ułatwieniem manipulacji biurowej, a zarazem zaoszczędzeniem drogiego czasu i notariuszowi i klientowi.

Wobec braku w prawie o notariacie przepisu, zabraniającego podobnego, jak przedstawiono, łączenia spraw, wypada stanąć na stanowisku, że jest ono dopuszczalne, jako życiowo ponadto praktyczne i celowe.

Przypuszczać się godzi, że ustawodawca byłby wyraźnie zaznaczył w ustawie, że każda czynność (np. poświadczenie) uskuteczniona przez notariusza na żądanie strony winna być załatwiona osobno, a więc każda czynność pod nową liczbą wpisana do repertorium, gdyby uważał za rzecz niedozwoloną i szkodliwą objęcie jedną liczbą repertorium kilku czynności (poświadczeń).

Sprawa łączenia spraw w jednym dokumencie przy czynnościach, wymagających formy aktu notarialnego, wymagałaby osobnego omówienia.

STEFAN GUZIKOWSKI.

ADMINISTRACJA

prosi P. T. Prenumeratorów o uiszczenie przedpłaty na IV kwartał r. b. z równoczesnym wyrównaniem zaległości w prenumeracie — w terminie do końca września r. b., a to pod rygorem wstrzymania wysyłki pisma, poczynając od Nr. 19 r. b., w stosunku do zalegających w opłacie.

KOMISJA PRAWNICZA ZJEDNOCZENIA NOTARIUSZÓW R.P.

Dnia 11 b. m. odbyło się pierwsze po przerwie wakacyjnej posiedzenie Komisji Prawniczej Zjednoczenia Notariuszów R. P., zwołane przez Przewodniczącego Komisji P. Not. Dra *St. Breyera.*

W posiedzeniu uczestniczył Prezes Zarządu Zjednoczenia P. Not. *W. Roman* oraz wzięło w nim udział kilku obecnych w Warszawie Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych.

Podstawą obrad był wygłoszony przez Przewodniczącego Komisji referat programowy, nakreślający wytyczne prac na najbliższy okres z uwydatnieniem szeregu momentów merytorycznych z dziedziny projektów prawodawczych, mających dla notariatu szczególnie doniosłe znaczenie.

Ponadto Komisja rozważała niektóre zagadnienia, związane z koncepcją utworzenia na szerszym terenie centralnych ośrodków współdziałania prawnictwa w bieżącej pracy ustawodawczej.

Wszechstronnie ujęta wymiana zdań wyjaśniła szereg spraw i przyczyniła się do zarysowania dróg dalszej działalności Komisji Prawniczej, która dotychczasową sprężystą i owocną pracą zdobyła sobie w łonie Zjednoczenia Notariuszów R. P. czołową pozycję.

ZJAZD AMERYKAŃSKIEJ POLONII PRAWNICZEJ

W dniach 25 — 27 sierpnia r. b. odbył się w *Pittsburgu* VI Zjazd prawników polskich w Stanach Zjednoczonych A. P., zorganizowany przez *Polish American National Bar Association.*

Streszczenie uchwał Zjazdu przedstawia się według Nr 37 — 38 „Gazety Sądowej Warszawskiej" (podajemy oczywiście źródło), jak następuje:

Zjazd zalecił swoim członkom popieranie moralne i finansowe Fundacji Kościuszkowskiej, wyraził uznanie prawnikom polskim i organizacjom prawniczym w Polsce, (wchodzącym w skład Komisji Współpracy Prawników R. P. z Prawnikami Polskimi Zagranicą przy Światowym Związku Polaków z Zagranicy, którymi są: Gazeta Sądowa, Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów, Związek Adwokatów Polskich i Zjednoczenie Notariuszów) za nawiązanie stosunków i współpracę ze Związkiem Adwokatów Polsko-Amerykańskich, którego Kongres odbył się obecnie. Związek wyraża życzenie dalszej współpracy i pogłębienia stosunków wzajemnych i współpracy dla dobra wspólnego. Wyrażono zadowolenie i radość z powodu przybycia prawnika z Polski i udzielenie przez niego szeregu wyjaśnień. Wyrażono życzenie współpracy dalszej z tymi stowarzyszeniami i organizacjami polskimi, których działalność nie pozostaje w sprzeczności z prawem i Konstytucją Stanów Zjednoczonych(?). Polecono członkom Związku współpracę z Polakami w zakresie wszystkich aktualnych obecnie zagadnień w Polsce, popieranie polskiego ruchu młodzieżowego, wyrażono życzenie współdziałania z duchowieństwem polskim, zalecono popieranie przez członków Związku własnych kandydatów na stanowiska w sądownictwie amerykańskim, popieranie własnego szkolnictwa, wpajającego młodzieży zasady cnót obywatelskich amerykańskich a jednocześnie ideały narodowe polskie, zalecono popieranie prasy polskiej, oddającej olbrzymie usługi w zakresie informacji i stanowiącej czynnik wagi pierwszorzędnej. Wreszcie wyrażono uznanie prezesom Polsko-Amerykańskiego Związku Adwokatów podkreślając ich zasługi w ciągu lat ubiegłych i złożono podziękowanie organizatorom Zjazdu, władzom miejscowym w Pittsburgu i Stanowi Pensylwanii za gościnę i okazaną pomoc i zainteresowanie się Zjazdem.

Ponadto Zjazd postanowił: założyć stałą bibliotekę z siedzibą *w Chicago*, ogłosić drugie wydanie spisu adwokatów pochodzenia polskiego w Stanach Zjednoczonych, zorganizować wycieczkę do Polski itp.

Delegatem prawnictwa polskiego na Zjeździe był P. Adw. *Jan Pożaryski* z Warszawy.

Następny VII Zjazd amerykańskiej polonii prawniczej odbędzie się w sierpniu roku 1939 w *New Yorku.*

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA IZB NOTARIALNYCH

G a z e t a S ą d o w a W a r s z a w s k a w dalszym ciągu rozważań na tle tegorocznych zwyczajnych Walnych Zgromadzeń Izb Notarialnych (por. *P. N.* Nr 17 r. b., str. 22) omawia m. in. w Nr 35—36 z dnia 5 b. m. działalność społeczną notariatu, a to w słowach następujących:

Protokóły Walnych Zgromadzeń Izb, odbytych w br. wykazują dość rozwiniętą na obszarze niektórych Izb Notarialnych ofiarność notariuszów na cele publiczne, a na terenie innych Izb wezwano członków nie tylko do łożenia ofiar pieniężnych, ale i do czynnej pracy społecznej notariatu. Na terenie Izby *krakowskiej* prez. Rady stwierdził, że Izba organizowała zbiórki na cele społeczne i na Fund. Obr. Nar. We *Lwowie* Izba przejęła koszty utrzymania szkoły powszechnej w Tulinie w pow. borszczowskim, opodatkowując swych członków składką zł. 2 miesięcznie, co powinno dać przeszło 300 zł. miesięcznie. Podobnie i Izba *lubelska* wprowadziła takąż składkę, na ufundowanie szkoły powszechnej na Wołyniu i na roztoczenie nad nią opieki przy przekazaniu zarządu nią Pol. Macierzy Szkol. Ponadto pozostawiono wolną rękę wpłacania składek na Fund. Obr. Nar. i Fund. Obr. Mor. oraz Komitet Żwirki i Wigury w miejscowych komitetach wedle skali jaką komitety te ustalą. Notariusze obowiązani są zawiadamiać Radę o uskutecznionych wpłatach na te cele. Wreszcie upoważniono Prezesa Rady do udzielenia subsydium na rzecz Zrzesz. Ases. i Apl. Not. — W *Wilnie* przypomniano, że Rada miejscowa uważa żywy udział notariuszów w pracy społecznej za pożądany i, że nie powinien ograniczać się on jedynie do ofiar pieniężnych. Co się tyczy tych ostatnich, to notariusze Izby wileńskiej popierali materialnie pomoc zimową, Fund. Obr. Nar., Ligę Obrony Pow. Pań., Polski Czerwony Krzyż i Ligę Morską i Kolon. — Większość protokołów tegorocznych walnych zgromadzeń Izb Notarialnych (krak., lwowsk., lubelsk. i wileńsk.), zawierają wzmianki o ofiarach materialnych notariuszów na cele publiczne, a wyróżnia się pod tym względem Izba lwowska i lubelska.

Musimy ze swej strony zaznaczyć, że sprawozdania z Walnych Zgromadzeń Notariuszów nie dają jeszcze całokształtu obrazu działalności społecznej we wszystkich Izbach Notarialnych.

IV ZJAZD PRAWNIKÓW POLSKICH

W nawiązaniu do informacji, podanych w Nr 15-16 r. b. (str. 37), donosimy, że ustalony już program prac sekcji historii prawa polskiego przewiduje do rozważenia następujący temat: *Czynniki ogólnoludzkie a czynniki szczególne (rodzime) w rozwoju prawa polskiego.* Temat ten łączy się z tak żywo ostatnio dyskutowaną sprawą polskiego prawa narodowego.

*

W sekcji prawa prywatnego — do tematu: *Niepodzielność gospodarstw wiejskich,* budzącego szczególne zainteresowanie w kołach notarialnych, zgłoszony będzie referat przez P. Dra *Stefana Breyera,* Notariusza w Oświęcimiu, Członka Rady Notarialnej w Krakowie.

*

Wobec zapowiedzianego Zjazdu w Gdyni, w ostatnim Nr 9 Głosu Sądownictwa kreśli P. *Kazimierz Fleszyński* uwagi wstępne na temat „polskich zjazdów prawniczych", które — na tle analizy wyników dotychczasowych zjazdów oraz programu IV Zjazdu — zamyka następującymi słowy:

...W piętnastoletniej ewolucji programów polskich zjazdów prawniczych nastąpił swego rodzaju nawrót ku rozwiązaniu zasadniczych problemów prawno-politycznych na tle stosunku państwa do jednostki i jednostki do państwa, na tle szacunku do tej jednostki, do człowieka, na tle uprawnień i obowiązków obywatela regulowanych zasadą panowania prawa i najściślejszej praworządności.

W dobie dzisiejszej, gdy widzimy w szeregu państw całkowite pochłonięcie człowieka przez państwo, rządzonych przez rządzących, gdy idea państwa wznoszona jest na niebosiężny piedestał w zupełnym oderwaniu od społeczeństwa, gdy ta czy inna forma ustroju państwowego traktowana jest jako cel, nie zaś środek mający za zadanie pomyślność jak największej ilości, możliwie wszystkich obywateli — ma to specjalnie symptomatyczne znaczenie. Brzmieć żywiej zaczyna nuta troski o zapomnianą w ostatnich czasach jednostkę, — jednostkę, jako żywą cząstkę rozumnej, uspołecznionej zbiorowości narodowej.

Nie ulega wątpliwości, że przy rozważaniu powyższych tematów padną w dyskusji zjazdowej obiektywne, rzeczowe, śmiałe, duchem obywatelskim owiane uwagi i głosy.

Jeżeli dalsze nasze zjazdy prawnicze dawać mają realne wyniki, posiadać walor nie tylko wśród prawnictwa lecz i całego społeczeństwa, to muszą — poza zadaniami naukowymi i praktyki sądowej — znajdować się w ścisłej łączności z tym właśnie społeczeństwem — w myśl zasady, że kongresy prawnicze stanowić powinny żywy a mocny pomost pomiędzy prawem a Narodem.

*

Przypominamy, że w celu zasilenia funduszu, przeznaczonego na pokrycie kosztów organizacji Zjazdu, rozsprzedawane są wśród prawników specjalnie wydane „nalepki" w cenie 1 zł.

Mamy przekonanie, że P.P. Notariusze poprą tę inicjatywę i przez nabywanie „nalepek" przyczynią się do umocnienia podstaw finansowych IV Zjazdu Prawników Polskich.

Z ORDYNACJI WYBORCZYCH DO SEJMU I SENATU

Wobec zarządzenia wyborów do Sejmu i Senatu uważamy za stosowne, jak to zapowiedzieliśmy na str. 2, przypomnieć główne wytyczne ordynacji wyborczych do Sejmu. (Dz. Ust. Nr 47, w poz. 319, 1935 r.) i do Senatu (Dz. Ust. Nr 47, poz. 320, 1935 r.), z uwydatnieniem udziału notariatu w aktach wyborczych:

Ordynacja wyborcza do Sejmu stanowi, że prawo wybierania do Sejmu, liczącego 208 posłów, ma każdy obywatel, który ukończył 24 lata, prawo zaś wybieralności — każdy obywatel, który ukończył 30 lat. Obszar Państwa dzieli się na 104 okręgi wyborcze, uwidocznione w załączniku do ustawy, przy czym na każdy okrąg przypadają dwa mandaty poselskie. Wybory przeprowadzają: Generalny Komisarz Wyborczy, okręgowe i obwodowe komisje wyborcze.

Wybory zarządza Prezydent Rzeczypospolitej: głosowanie ma się odbyć w czasokresie od 54 do 60 dni po zarządzeniu wyborów.

Listę kandydatów na posłów ustala w każdym okręgu wyborczym zgromadzenie okręgowe, składające się *(art. 32)* pod przewodnictwem okręgowego komisarza wyborczego, powoływanego przez Ministra Spraw Wewnętrznych, z: delegatów samorządu terytorialnego oraz delegatów samorządu gospodarczego i organizacji zawodowych, a ponadto w okręgach, liczących ponad 75.000 ludności miejskiej, z: delegatów samorządu zawodowego, wybranych przez Izbę Lekarską (3 delegatów), Izbę Adwokacką (2 delegatów) i Izbę Notarialną (1 delegat) oraz z delegatów zrzeszeń technicznych, organizacyj kobiecych i ewent. szkół akademickich.

Poza tym w skład zgromadzenia okręgowego wchodzą delegaci, zgłoszeni *(art. 33)* po jednym przez conajmniej 500 wyborców, zamieszkałych w okręgu wyborczym (w przededniu zarządzenia wyborów), nie później niż 20 dnia po zarządzeniu wyborów. Podpisujący zgłoszenie podają obok imienia i nazwiska swój wiek, zawód i adres oraz oświadczają w zgłoszeniu, że nie złożyli podpisu pod innym zgłoszeniem i że znane im są skutki niezgodnego z prawdą oświadczenia. Podpisy na zgłoszeniu mają być poświadczone przez notariusza: poświadczenie wolne jest od opłat stemplowych, notariusz zaś pobiera za poświadczenie podpisu 10 groszy (stanowisko krytyczne wobec tej koncepcji zajęliśmy w uwagach, ogłoszonych w Nr. 11-12, 1935 r., str. 45, które w pełni podtrzymujemy).

Wybory do zgromadzenia okręgowego zarządza wojewoda *(art. 35),* oznaczając jednocześnie terminy zebrania się organów, mających dokonać wyboru delegatów, w ten sposób, by wybory te zostały ukończone nie później niż 20 dnia po zarządzeniu wyborów. Przewodniczący wspomnianych organów przesyłają *(art. 37)* przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczej oraz okręgowemu komisarzowi wyborczemu odpisy protokółów z wyboru delegatów — nie później niż 21 dnia po zarządzeniu wyborów.

W myśl *§ 11* regulaminu do zgromadzenia okręgowego (Dz. Ust. Nr. 48, poz. 324, 1935 r.) organami, powołanymi do wyboru delegatów Izb Notarialnych są — Rady Notarialne. Rzeczony regulamin ustala też procedurę wyborczą.

Po ustaleniu przez zgromadzenie okręgowe listy kandydatów na posłów, w liczbie co najmniej czterech, i po zatwierdzeniu listy przez okręgową komisję wyborczą, następuje akt głosowania, jednego dnia w całym Państwie, polegający na ozna-

czeniu na karcie dwóch nazwisk spośród listy kandydatów, ustalonych przez zgromadzenie okręgowe.

Art. 95 zawiera przepisy szczególne, dotyczące wyborów do *Sejmu Śląskiego.*

*

Ordynacja wyborcza do Senatu, który składa się z 96 senatorów, z czego 32 powołanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej, stanowi, że pozostałych 64 senatorów (spośród obywateli, mających prawo wybierania do Sejmu i 40 lat ukończonych) wybierają przez delegatów w wojewódzkich kolegiach wyborczych obywatele, mający 30 lat ukończonych i prawo wybierania z tytułu zasługi, wykształcenia lub zaufania.

Wybory do Senatu zarządza Prezydent Rzeczypospolitej jednocześnie z zarządzeniem wyborów do Sejmu.

W każdym województwie i w m. st. Warszawie powstaje jedno wojewódzkie kolegium wyborcze, składające się z delegatów, wybranych na zebraniach obwodowych. Każdy powiat dzieli się na obwody wyborcze, liczące 90 — 120 wyborców do Senatu, przy czym na każdy obwód przypada jeden delegat do wojewódzkiego kolegium wyborczego.

Ś. † P.

EDWARD JACKOWSKI

Dnia 8 sierpnia r. b. rozstał się z tym światem ś. p. Edward Jackowski, Notariusz w Gdyni.

Urodzony w Inowrocławiu w roku 1877, studia prawnicze, a następnie praktykę sądową odbywał w Niemczech, skąd po zdaniu egzaminu asesorskiego wrócił do kraju i od roku 1905 poświęcił się adwokaturze, biorąc równocześnie żywy udział w pracy społeczno-narodowej.

Po odbyciu kampanii wojennej w okresie 1914 — 1918 ponownie powraca do wolnej już Ojczyzny, której poświęca swe siły i zdolności na polu pracy w sądownictwie. Wstępuje do departamentu sprawiedliwości Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej, skąd niebawem przechodzi na stanowisko sędziego Sądu Apelacyjnego w Toruniu. W roku 1921 zostaje Prezesem Sądu Okręgowego w Starogardzie a w następstwie — pierwszym Prezesem Sądu Okręgowego w Gdyni, który organizuje i przysposabia do życia. Na tym stanowisku wybitnie się zasługuje organizacji wymiaru sprawiedliwości na wybrzeżu polskim.

Z końcem roku 1933 ustępuje ze stanowiska Prezesa Sądu Okręgowego, by w tejże Gdyni objąć kancelarię notarialną. Jako wytrawny notariusz, dobry człowiek i uczynny kolega, zdobył sobie zaufanie i wdzięczność towarzyszy pracy zawodowej oraz wybitną pozycję w społeczeństwie.

Cześć Jego pamięci!

Wydawnictwa nadesłane

Tadeusz Semadeni, Sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie. Prawo o ustroju adwokatury (komentatrz — orzecznictwo). Przedmową opatrzył *Mieczysław Siewierski.* Prokurator Sądu Najwyższego, Dyrektor Biura Personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości. Warszawa, 1938. Marian Ginter, Księgarnia Wydawnictw Prawniczych. Str. 317.

„Sądzić należy, że autor pracą swą oddał rzetelną przysługę adwokaturze, ułatwiając jej wniknięcie w zasady nowego prawa" — tymi słowy zamyka przedmowę P. Dyr. *Siewierski.* Do słów tych wypada się w pełni przyłączyć i wyrazić zadowolenie z powodu ukazania się komentarza do nowego prawa o ustroju adwokatury, opracowanego przez Autora, który z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości brał udział w pracach przygotowawczych i ustawodawczych, zmierzających do położenia podwalin pod nowy ustrój adwokatury w Polsce. Przejrzyście ułożona i starannie wydana praca spotka się niezawodnie z najlepszym przyjęciem.

*

Inż. *Włodzimierz Rychlewski:* Ocena nieruchomości na tle obowiązujących przepisów prawnych. Kraków, 1938. Nakładem Autora. Str. 189 + VIII.

Książka zawiera w części I: potrzebne ocenicielowi wskazówki techniczne i kalkulacyjne, poparte licznymi przykładami, tablicami i rysunkami; w części II: wyjątki z ustaw i rozporządzeń wszystkich trzech dzielnic, regulujących opis nieruchomości miejskich, wiejskich i przynależności, oraz ocenę w sprawach niespornych, kredytowych, egzekucyjnych, wywłaszczeniowych itp.

*

Prace Towarzystwa Prawniczego w Warszawie. Rok 1937. Warszawa, 1938. Str. 39.

Ze sprawozdania z działalności za rok ubiegły zasłużonego Towarzystwa, któremu przewodzi P. Prof. *Karol Lutostański,* wynika, że najwydatniej działała Sekcja Prawa Cywilnego pod przewodnictwem P. Prof. *Jana Namitkiewicza.*

Wśród wygłoszonych na posiedzeniach sekcyjnych sześciu odczytów wysuwa się na czoło odczyt P. Prof. Dra *Fryderyka Zolla* p. t. „Na marginesie projektu prawa rzeczowego", który w całości — jak sprawozdanie zaznacza — drukowany był w zeszycie 1, 1938 r. „Kwartalnika Prawa Prywatnego". Nie mogąc z braku miejsca przedstawić innych odczytów, zaznaczamy tylko, że w toku odczytu P. Adw. *M. Weinziehera* p. t. „O ochronie praw mniejszości w spółkach akcyjnych *de lege ferenda*" (na marginesie projektu nowelizacji prawa akcyjnego, który to projekt złożony został właściwym władzom przez „Stowarzyszenie Właścicieli Akcyj", skupiające drobnych akcjonariuszów) zaznaczone zostało, że rzeczony projekt zmierza również do zmiany art. 412 Kod. Handl., dotyczącego protokołu Walnego Zgromadzenia.

Zmiana ta przedstawiona jest w słowach następujących:

„W praktyce obecnej notariusz protokołuje jedynie zgłaszane na piśmie wnioski, nie zaś zapytania, wnioski i zdarzenia. Projekt wnosi o rozszerzenie protokołu przez wpisywanie do niego wszelkich zajść i zdarzeń; już doktryna uważała, że oprócz protokołu notarialnego, zawierającego wnioski i uchwały, należy wprowadzić szczegółowy protokół zwykły".

Ruch osobowy

IZBA NOTARIALNA — WARSZAWA

Bierzyński Jan Kanty, notariusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Płocku (Wydział Zamiejscowy w Mławie) — zwolniony z dniem 30.IX.1938 r. (w trybie art. 12 § 1 pkt. 2 pr. o not.).

IZBA NOTARIALNA — POZNAŃ

Szymorowski Jerzy, notariusz w Sieradzu — przeniesiony do Warty.

Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali:

P. *Czesław Bojarowski*, Notariusz w Brześciu n. Bugiem — za zasługi na polu lotnictwa i organizacji obrony przeciwlotniczo - gazowej;

P. *Antoni Sobol*, Notariusz w Dobromilu — za zasługi na polu pracy społecznej.

Rada Notarialna w Poznaniu, komunikuje:

Kandydat na aplikanta notarialnego *Zdzisław Zenon Dorenda*, magister praw, w Brzezinach Łódzkich, ul. Warszawska nr 5, złożył podanie w Radzie Notarialnej w Poznaniu, prosząc o wskazanie mu patrona, u którego mógłby odbyć aplikację notarialną.

PP. Notariusze w okręgu poznańskiej Izby Notarialnej, którzy pragnęliby przyjąć tegoż kandydata na aplikację, zechcą skomunikować się z wymienionym kandydatem wprost lub z Radą Notarialną w Poznaniu.

DZIAŁ URZĘDOWY

Z RADY NOTARIALNEJ W WARSZAWIE

Rada Notarialna w Warszawie, ogłasza, że złożyli podania o wpisanie ich na listę aplikantów notarialnych Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie:

Magister Praw *Tadeusz Jasieński*, zam. we Włochach k. Warszawy, przy ul. Jana 18 m. 6;

Magister Praw *Kazimierz Pachniewicz*, zamieszkały w Brzezinach k. Łodzi, ul. Ogińskich Nr 14;

Magister Praw *Mikołaj Pawłow*, zamieszkały w Radziwiłłowie k/Brodów;

b. Sędzia Pokoju *Jan Przanowski*, zamieszkały w Warszawie przy ul. Kapucyńskiej Nr 15 m. 5;

Magister Praw *Aleksander Szut*, zamieszkały w Warszawie przy ul. Tamka Nr 36 m. 14.

RYGOR PRZEPISÓW W OBROCIE AGRARNYM

W Nr 9 r. b. Dziennika Urzędowego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, ogłoszone zostało następującej treści zarządzenie Ministra R. i R. R. (Nr *P. XXI-1/2900/38)*:

Uchylam okólnik Nr P. VII. 0/114/32 z dnia 13 września 1932 r. w sprawie ułatwień w obrocie ziemią (Dz. Urzęd. M. R. i R. R. Nr 3, str. 260).

Okólnik ten, uwzględniając konieczności, związane z kryzysem gospodarczym, polecił liberalne stosowanie niektórych zasad ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej i przepisów normujących zwykły obrót ziemią. Ponieważ okoliczności, którymi podyktowany był ten okólnik, uległy zmianie, przeto obecnie przepisy dotyczące parcelacyjnego i zwykłego obrotu ziemią winny być ściśle stosowane.

Ukazał się z druku XXIII tom Przeglądu Ekonomicznego, kwartalnika Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Lwów, ul. Mickiewicza 3. Numer ten obejmuje następujące rozprawy: dra *Jana Karola Sondla* pt. „Jan Stecki", Ankietę Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w sprawie „Wolny handel czy autarkia", zawierającą uzasadnienie ankiety oraz głosy pp. dyr. *Wacława Fabierkiewicza*, prezesa *Bogusława Hersego*, red. *Witolda Ptaszyńskiego*, min. *Henryka Strasburgera*, prof. *Czesława Strzeszewskiego*, dra *Kazimierza Studentowicza*, min. *Juliusza Trzcińskiego* i prof. *Leopolda Caro*, wreszcie rozprawę posła *Brunona Sikorskiego* pt. „Fragmenty polskiej polityki gospodarczej". Nadto tom ten zawiera zwykłe rubryki: Z kraju i ze świata oraz 14 recenzyj.

Redaktor: prof. *Leopold Caro*, Lwów, ul. Akademicka 21. Prenumerata „Przeglądu Ekonomicznego" w kraju zł. 15, zagranicą zł. 20. Tom pojedynczy w handlu księgarskim zł. 4.

ŚCISŁY KOMITET REDAKCYJNY: *Przewodniczący* — Zygmunt Hübner. *Członkowie* — dr Stefan Benedykt, Jakub Glass, Karol Hettlinger, Marian Kurman (Warszawa), dr Witold Prądzyński, dr Jan Sławski (Poznań), Tadeusz Nawrocki, dr Tadeusz Kostórkiewicz (Lwów), dr Stefan Breyer, dr Józef Krzyżanowski (Kraków), Antoni Xiężopolski (Lublin).

Odpowiedzialny za pismo — *Redaktor:* dr Wiktor Natanson.

WYDAWCA: *IZBA NOTARIALNA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE w osobie Zygmunta Hübnera, Notariusza w Warszawie.*

Drukarnia Braci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa Nr 15.